Nr. 318. Piątek 14 Grudnia 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister sprawiedliwości pozwolił sekretarzowi rady sądu obwodowego w Samborze Władysławowi Wolskiemu przenieść się do sądu krajowego we Lwowie.

Minister sprawiedliwości mianował sędziego powiatowego w Bóbrce Jana Kallaya, sekretarzem rady sądu obwodowego w Samborze.

Między wołami w stajni opasowej w Czanyszu, powiatu kamioneckiego, sprawdzono dnia 27 listopada b. r. wybuch księgosuszu. Z tego powodu zarządzono przepisane ustawą z 29 czerwca 1868 środki ostrożności i przytłumienia i ustanowiono $22^5/_{10}$ kilometrowy okręg zarazy, do którego wcielono następujące miejscowości powiatu kamioneckiego: Czanyż, Adamy, Jabłonówka, Wierzblany, Humniska, Busk, Żuratyn, Kędzierżawce, Niesłuchów, Milatyn stary i nowy, Kozłów, Rzepniów, Żelechów wielki i mały, Nahorce małe, Kupcze, Lanerówka, Rąkobuty, Streptów, Robużany, Derewlany, Wolica Derewlańska, Spas, Grabowa, Sokole, Tadanie, Jasienica polska i ruska, Ruda, Sielce Bieńków, Budki nieznanowskie, Nieznanów, Połoniczna, Huta połonicka, Chołojów, Niestawice, Mierów, Dmytrów, Krzywe, Pawłów, Plamnin, Radziechów, Srodopolce, Niemiłów, Mukanie, Opłucko, Ohladow, Manasterek Ohladowski, Majdan stary, Niwiec, Ostrów. Powiatu brodzkiego: Bołczynow, Bordulaki, Konty, Lubacz, Łopatyn, Manasterek, Ożydow, Przewłoczna, Rożniow, Ruda, Sokołówka, Stanisławczyk, Stołnin, Toporów, Trojca i Turże. Powiatu złoczowskiego: Olesko, Chwałów, Juśkowice, Biały Kamień, Podlesie, Rozważ, Bużek, Sobolówka, Zakomarze, Ostrowczyk polny, Pietrycze, Ucieszków, Stronibaby, Firlejówka, Krasne, Kutkorz i Bezbrody. Zarazem wzbroniono odbywania targów na bydło rogate w Busku, Radziechowie, Chołojowie, Milatynie nowym, Łopatynie, Toporowie, Sokołówce, Stanisławczyku, Olesku i Białym Kamieniu, jako też ładowania bydła rogatego w Krasnem i Ożydowie. Z powodu ustania księgosuszu w Rusiłowie znosi się ustanowiony tutejszym okólnikiem z 5 listopada b. r. do l. 54926. $22^5/_{10}$ kilometrowy okręg zarazy.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 14 grudnia.

Polityka zagraniczna góruje w tej chwili nad innemi sprawami delegacyi. Jestto objaw całkiem normalny, gdyż nie Rada państwa lub sejm węgierski lecz delegacye stanowią właściwe forum dla tej polityki. Nowy, wielce ważny zwrot na teatrze wojny, pozwoli polityce zagranicznej górować jeszcze więcej niż dotąd. Powinnyby na tem zyskać inne sprawy delegacyi, posiadające tylko niejako domowe znaczenie. Dla hr. Andrassego delegacya węgierska jest łaskawszą niż austryacka, bo chociaż hr. Szeczeny wystąpił z bezwzględną krytyką, mimo to wszyscy inni delegaci pokładają niezachwiane zaufanie w mowie rodaka kierującego w tej chwili losami pokoju. Wobec znanych manifestacyj, których widownią były Węgry w lecie w czasie zwycięzkiego pochodu wojsk tureckich, właśnie w delegacyi węgierskiej można było prędzej przygotować się na wycieczki tego rodzaju, z jakiemi w austryackiej delegacyi wystąpił jeden z najznamienitszych członków stronnictwa wiernokonstytucyjnego.

Pretendenci francuscy zachowują się nad wszelkie spodziewanie spokojnie. Ani książę Napoleon, ani hrabia Chambord, ani hrabia Paryża nie wystąpili w ostatnich czasach nawet z pismem, któreby stanowiło instrukcyę dla ich stronnictw w obu Izbach francuskich. Być może, że jeden lub drugi pretendent wydał taką instrukcyę, i że tylko nie wyszła ona na jaw dzięki karności stronnictwa w dotrzymaniu dyskrecyi. Najprędzej posądziłby można o to ks. Napoleona, bo bonapartyści od roku 1870 zawsze porozumiewali się ze swoim pretendentem i nie zrobili żadnego kroku ważniejszego, o którymby przedtem nie zasięgnęli informacyi w Chislehurst. Powiernik cesarzowej Eugenii i jej syna, wierny niezłomnie Napoleonom Rouher jest częstym gościem w Chislehurst, a oprócz niego robią tam wycieczki inne znakomitości obozu imperyalistycznego. Niepodobna przypuścić, ażeby w chwili, gdy zamach stanu lub rewolucya przedstawia się już nie jako ewentualność możliwa, lecz jako konieczność polityczna trudna do ominięcia, żeby, powtarzamy w takiej chwili bonapartyści nie porozumieli się przedtem z swoim dworem w Chislehurst. Ale faktem jest, że jak obaj pretendenci rojalistów tak i ks. Napoleon nie wystąpił z żadnym manifestem, który może dolać tylko oliwy do ognia. Takie zagadkowe milczenie pretendentów uważać można za symptom niebezpieczniejszy niż praktykowane dość często w latach 1872—1876 wydawanie manifestów pod rozmaitemi formami. Dla sprawy każdego pretendenta milczenie w tej chwili jest niezawodnie korzystniejsze niż wystąpienia z zręcznym nawet manifestem. Im więcej zaostrza się przesilenie, im silniej utwierdza się marszałek w przekonaniu, że nie może rządzić z większością republikańską, tem bliższa jest katastrofa polityczna, która ostatecznie wyjdzie na korzyść jednego z pretendentów. Ks. Napoleon w duchu zapewne oczekuje już tylko wezwania, ażeby wracał na tron ojca a obaj inni pretendenci chociaż nie mają równie silnej podstawy do takiej nadziei, także niezłomnie trwają w mniemaniu, że Francya musi zwrócić się do nich z prośbą o ratunek. Ażeby przesilenie obecne wyszło na korzyść jednego z pretendentów, niezbędnem jest podtrzymanie harmonji w obozie konserwatywnym, bo bez tej harmonii marszałek Mac-Mahon nie posiadałby punktu oparcia w walce z republikanami. A cóż jest groźniejszem dla tej harmonii od jawnego wystąpienia jednego z pretendentów z kategorycznie podniesioną pretensyą do tronu? W chwili kiedy ks. Napoleon, hr. Chambord, lub hr. Paryża zaapelowałby do kraju, przedstawiając mu, że tylko monarchia wybawić go może z obecnych zawikłań wewnętrznych, nie istniałaby większość konserwatywna w senacie a republikanie mogliby swobodnie wybrać sobie jedną z frakcyi niezadowolonych ze sprzymierzeńca i tem zmusić marszałka do ustąpienia. Zatem jak milczą dotąd tak i nadal milczeć nie przestaną pretendenci francuscy a byłoby to niesłychaną naiwnością tłómaczyć milczenie zrzeczeniem się pretensyi.

Ciekawa to rzecz, czy po wojnie obecnej nastąpi rzeczywiście w Rossyi okres wielkich reform ustawodawczych i administracyjnych, o czem stanowczo kilka razy pisały nawet organa inspirowane w lecie b. r. Reformy zamierzone a wrzekomo już nawet przygotowane składać się mają na organiczną całość, na formalną konstytucyę. Po upadku Plewny pogłoski te nie powinnyby się ponowić w dawnej formie, bo doświadczenie uczy, że absolutyzm szuka nie w zwycięstwach lecz w klęskach inspiracyi do reform konstytucyjnych. Trudno nawet wyobrazić sobie, jak musiałaby wyglądać konstytucya rossyjska, jeżeliby za wzór służyły jej normy państw zachodnich. Społeczeństwo stojące na tak niskim stopniu inteligencyi i dojrzałości politycznej, społeczeństwo tak różnobarwne i niejednolite jak rossyj-

---

2)

SIOSTRA MOJEJ ŻONY

OBRAZEK Z ŻYCIA WIEJSKIEGO

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

(Ciąg dalszy.)

Ale nie tak łatwo dała się przeprosić obrażona Lucynka, bo wstawszy z krzesła ze spuszczonym nosem (jak się gniewa, to widocznie nos jej się przedłuża) zabierała się do wyjścia. Musiałem dogonić, przeprosić, ucałować i znów usadzić na poprzedniem miejscu, nim zadarty jej koniec noska wrócił na właściwe miejsce, a w oczach zabłysnął wesoły uśmiech....

— Więc mówisz, dają ci czterdzieści dwa, dalibóg dobrze dają; bierz nie targuj się... a jutro posłać Kwapiszewską do Sobunia, niech kupi tę parę chudźców...

— Jaki z ciebie filut, mój Auguście — rzecze grożąc mi figlarnie i pokręcając główką. — Teraz jak widzi że źle zrobił, to udaje że go zajmuje rozmowa, pamiętaj.... A jednak mój kochany — mówi po chwili — porachuj, ile ja ci już dałam z mego gospodarstwa w tym roku?

— No wiem, sto siedmdziesiąt osiem rubli....

— Przepraszam, bo sto ośmdziesiąt siedem....

— Niech będzie tyle....

— Za pozwoleniem, nie chcę żadnych niech będzie.... weź i porachuj, ja ci tu cały wypisałam rachunek.

Jakkolwiek bardzo mi się nie chciało sprawdzać w tej chwili rachunków, jednak musiałem przejść wszystkie pozycye, później te dodać, a w końcu przyznać żem winien gotówką sto ośmdziesiąt siedm rubli. Wprawdzie gdybyśmy obliczyli, co te karmniki zjadły mojego zboża i kartofli, ile zajęły rąk do usługi, którą ja płaciłem — zapewne rezultat ten nie byłby tak świetnym, ale trudno było występować teraz z podobnemi monitami — przyznałem więc bezwarunkowo, że moja Lucynka jest gospodynią nad gospodyniami, że umie korzystnie pracować, i że te pieniądze święcie jej oddam — jak będzie potrzebowała na futro....

— No, no, ja wiem, że ich nie zobaczę — odezwała się na to. — Wy to zawsze macie na wszystko, tylko nie na to, co żona potrzebuje.

— Ale słowo ci daję, jak ciebie kocham — na każde zawołanie; chcesz, napiszę ci rewers...

Myślałem, że po takiem wyznaniu skończymy gospodarską rozmowę, i że będę mógł sobie jeszcze zdrzemnąć dla dokończenia lekcyi geografii przed Wikarskim, ale widzę moja żona coś nie myśli wychodzić z pokoju....

— Nie pytasz mię o drugą nowinę, co? — kontynuuje rozmowę patrząc mi w oczy.

— I owszem, jestem niezmiernie ciekawy.... Słucham.

— Uważałeś jak Linka teraz jakoś.... wcale inaczej wygląda... weselsza, prawda?

— Prawda...

— A jak ci się też zdaje, dlaczego to?

— Dalibóg że nie wiem.

— Bo ty nigdy na nią nie patrzysz Auguście.... Wstydź się, przecież to moja siostra....

— Jak ciebie kocham, tak patrzę, zawsze patrzę, że wyładniała. Tylko moja droga, czego wy mi tak często tego Franciszka odrywacie od roboty i każecie jeździć do miasta? Chłop mi się tak zbałamucił, że żadnej z niego nie ma usługi. Powóz stoi zabłocony już od tygodnia, a co ja chcę napędzić żeby zaprowadził do stawu i wymył, to on mówi że jedzie po sprawunki dla was... Kazałybyście sobie raz sprowadzić furę tych gałganków i tej waty....

— Fe, złośliwy jesteś! — przerywa mi z wyrzutem Lucynka. — Biedna dziewczynina i tak już nieszczęśliwa że sierota, i że jej Pan Bóg nie dał urody, a ty jeszcze się wyśmiewasz....

— Ale gdzież ja się tam wyśmiewam... Przeciwnie ja nie widzę, żeby ona była brzydką, tylko czesze się tak po cudacku... Na co jej ten kok piętrowy?...

— Ej, mój kochany, na tem się nie znasz i daj pokój modom; teraz wszyscy tak noszą i dobrze jest....

— Gdzie tam dobrze... brzydko...

— No, no, tobie się tak zdaje, a jednak są tacy, którym się to podoba, uważałeś pan Maciej....

— Dajże ty jemu święty pokój — zawołam śmiejąc się szczerze. — Kto, Maciej, ten safanduła?...

— Ten, ten Maciej, jak go nazywasz safanduła, jest zakochany w Linci... I powiem ci jeszcze, że nawet Lincia, tego... nie jest przeciw niemu. Wy mężczyźni, zawsze myślicie tylko o wielkich sprawach, i nic koło siebie nie widzicie, ale przed okiem kobiety nic się nie ukryje.... Otóż to druga nowina, z której ja bardzo się cieszę. Maciej co prawda nie jest żadną partyą, ale człowiek uczciwy, dobry... porządny...

Przyznam, że mię ta wiadomość zirytowała do żywego tak, że i spać mi się odechciało. Jedno i drugie do niczego; on już chłop po czterdziestu, ona jak powiedziałem schorowana, kwękająca, i komu to myśleć o miłości? Dlatego mówię żonie, że nie wierzę, że to tylko jej przywidzenia, zwyczajnie jak u kobiety, która bez nowości jednego dnia przeżyć nie potrafi.

— Co ty mi będziesz perorował — odzywa się z uśmiechem politowania Lucynka — pomiędzy niemi już wszystko skończone, i ja właśnie chciałam cię uprzedzić, że pan Maciej zaraz tu przyjdzie prosić cię o jej rękę....

— Czy oni powaryowali, czy co!

— Dlaczego mieli waryować, kochają się i chcą się żenić, cóż tak strasznego?

— Ale ja na to nigdy się nie zgodzę!

— Ciekawam dla czego?

— Dlaczego? Dlatego że się nie zgodzę i kwita! Cóż to, mam się tłumaczyć przed nim, że tak chcę a nie inaczej. Uważam to za głupstwo, za nonsens....

— A proszę cię — odzywa się na to żona spoglądając na mnie z powagą — jakie ty masz prawo niepozwalać? Czy ty jesteś jej ojciec?

— Jestem opiekunem i nie pozwolę! — mówię już z irytacyą, rzucając fajkę na ziemię.

— Auguście, proszę cię nie rozrzucaj się tak bardzo... Moja siostra nie jest na twojej łasce i nie dziecko... Ma prawo pójść za tego, kto jej się podoba, a jeżeli ja siostra rodzona nie mam nic przeciw temu, to cóż ty? No, no... nie spodziewałam się!

— Ależ ona taka młoda? wątła?...

— Jednakże skończyła lat ośmnaście... i kocha go!

skie nie znosi radykalnych zmian w systemie rządzenia. Zdaje się, że nietylko ta ważna okoliczność lecz także inne powody zniechęcą teraz petersburskie koła rządowe do podejmowania eksperymentów konstytucyjnych. Rossya absolutnie rządzona pokonawszy Turcyę zyskuje ważny tytuł do zatrzymania obecnego systemu, co jednak bynajmniej nie przeszkadza naprawić w inny sposób organizacyę militarną lub zreformować jednę z gałęzi administracyi publicznej. Zresztą dla państw absolutnie rządzonych chwila obecna nie jest tak zachęcająca, żeby miały przyspieszać reformę, która musi być dobrze obmyślona i zręcznie przeprowadzona, jeżeli niema wywołać nietylko przejściowej dezorganizacyi lecz nadto uporczywie zazwyczaj trwającego rozstroju społecznego. Rossya uważa Prusy za wzór godny naśladowania na każdem polu. a jeżeliby ks. Bismarck powołany został do udzielenia szczerej rady, pewnie nie zachęcałby teraz Rossyi do spiesznego nadania konstytucyi. Dla Prus dopiero wzrastających przed laty system konstytucyjny był zawadą a faktem jest, że podstawę obecnej wielkości Prus stanowi samodzielność, z jaką ks. Bismarck przed r. 1865 rządził krajem wbrew opozycyjnej większości parlamentu. Po r. 1870 rozszerzenie swobód konstytucyjnych nie dodało Niemcom nowych sił, lecz owszem doprowadziło je do ciężkich przesileń, z których teraz tak trudno wydobyć się zupełnie.

Wspólne delegacye.

† **Wiedeń**, 12 grudnia. *(Koresp. Gazety Lwowskiej).* Delegacya austryacka odbyła dziś posiedzenie drugie, na którem niespodzianie sprawa wschodnia stała się przedmiotem dyskusyi. Cywilizacyjna misya zwycięzców z pod Karsu i Plewny doznała dziś krytyki z ust polskiego delegata. Im mniej spodziewane było dzisiejsze przemówienie p. Grocholskiego, im więcej proste wyrazy jego, krótkie i bezpretensyonalne, tem głębsze sprawiły wrażenie. Nie pamiętamy w żadnem zebraniu parlamentarnem takiej ciszy uroczystej, jaka panowała dziś podczas przemówienia prezesa koła polskiego; dyskusya po tem przemówieniu dowodziła, jak celnie trafiały słowa mowcy do przekonań.

Zagaił posiedzenie prezes hr. Trauttmansdorff o godź. 11¾, polecając odczytać protokół z posiedzenia pierwszego, który przyjęto bez zarzutu.

Komisye ukonstytuowały się; budżetowa obrała przewodniczącym del. Herbsta, petycyjna del. opata Helferstorfera, weryfikacyjna del. księcia Fürstenberga.

Po załatwieniu innych formalności wstępnych przechodzi Zgromadzenie do porządku dziennego. na którym stanęło nasamprzód sprawozdanie komisyi budżetowej o projekcie rządowym w sprawie prowizoryum budżetowego. Komisya budżetowa. nie poczyniwszy żadnych ważniejszych zmian w projekcie, wnosi co następuje:

„Wysoka Delegacya zechce uchwalić:

1) Upoważnia się ministerstwo wspólne do czynienia wydatków wspólnych w czasie od dnia 1 stycznia do dnia 31 marca r. 1878, a to w dziale. wydatków zwyczajnych, wedle norm tegoż działu i tegoż czasu, uchwalonych na r. 1877.

Wydatki te będą pomieszczone w ramach liczb preliminarza, który się uchwali na r. 1878.

Uchwałą niniejszą nie uprzedza się przyzwolenia budżetu na r. 1878 ani w ogólności ani co do poszczególnych tytułów i pozycyj.

2) Co do subwencyonowania Lloyda austro-węgierskiego, przepis niniejszy stanie się obowiązującym wtedy tylko, gdy oba ciała ustawodawcze przyjmią przedłużenie teraźniejszej z Lloydem umowy lub zawarcie nowej; a to w drugim z tych wypadków z tem nadmienieniem. że kwotę subwencyi wedle nowej umowy trzeba będzie zlikwidować.

3). Kwoty przypadające na królestwa i kraje reprezentowane w Radzie państwa, a względnie na kraje węgierskie. trzeba będzie podzielić stosownie do przepisów ustawy. którą się uchwali o wydatkach wspólnych.“

Sprawozdawca komissyi budżetowej del. Sturm zdaje zarazem sprawę z dwu nuncyów delegacyi węgierskiej. Pierwsze obejmuje uchwalony bez zmiany projekt rządowy o prowizoryum budżetowem, drugie dodaje do tej uchwały rezolucyę następującą:

„Wzywa się rząd, aby zwołał obie delegacye na początku roku przyszłego tak wcześnie, iżby przed upłynieniem prowizoryum mogły podołać swemu zadaniu.“

Co do pierwszego nuncyum. komissya nie dodaje żadnych od siebie uwag: co do drugiego, sądzi. że rezolucya powyższa wychodzi z mylnego przypuszczenia, iż delegacye będą odroczone, co nietylko jest rzeczą wcale nie wiadomą. lecz byłoby także wcale nie pożądaną. Komisya wnosi: powziąć te nuncya poprostu do wiadomości.

Ponieważ jednak sprawozdanie o nuncyach nie jest stawione na porządku dziennym, przeto dyskussya otwarta tylko nad projektem o prowizoryum budżetowem.

W dyskussyi ogólnej zabiera głos del. **Grocholski** (wedle stenogramów):

Wysoka Delegacya zechce pozwolić mi że kilku słowy umotywuję nasz w tej sprawie sposób głosowania, a wysoki rząd zechce nie wziąć mi za złe, że zniewolony okolicznościami, udam się na pole polityki zagranicznej. Członkowie delegacyi węgierskiej mają sposobność na posiedzeniach poufnych wyrażać swoje zapatrywania i przyjmować wyjaśnienia rządu: w naszej zaś delegacyi kto nie ma szczęścia zasiadać w komissyi budżetowej, nie ma też sposobu do wykonywania takiego prawa. Z pomiędzy posłów galicyjskich zaś nikogo nie wybrano do tej komissyi Przypuszczam, że wyższe względy mądrości stanu wykluczyły w tym roku Polaków z komissyi; ale oto przyczyna. dla której tu muszę wkroczyć na pole polityki zagranicznej.

Delegaci galicyjscy zawsze głosowali za temi wydatkami, które w ich mniemaniu były niezbędne do utrzymania armii w myśl ustawy o sile zbrojnej z r. 1868 w orężnem pogotowiu, bo przewidywali niebezpieczeństwa. na które monarchia już w skutek położenia swego jest narażona; bo chcieli, aby w chwili, jak obecna, głos i wola monarchii znalazły poszanowanie. Nie potrzeba przyrzeczenia księgi czerwonej, aby pojąć, jakie niebezpieczeństwo zagraża monarchii austro-węgierskiej w chwili obecnej. Na pograniczu państwa sroży się wojna straszliwa. która zagraża dzisiejszemu stanowi rzeczy co do równowagi europejskiej zupełnem zachwianiem. Prawda. że rozpoczęto ją pod hasłem dążności, podyktowanych względami ludzkości, ale rząd nasz. jakkolwiek myśli swe o tem złożył w notach i memoryałach. zaledwie pewnie uwierzy. iżby taki na prawdę był cel tej wojny podjętej. Historya poucza nas. jako Rossya od przeszło wieku ku wszem stronom panowanie swe rozszerzać usiłowała i rzeczywiście też rozszerzała. Używa ku temu wszelkich pozorów i w środkach bynajmniej nie przebiera. W tym celu wymyślono i wyprowadzono na scenę w czasie najnowszym panslawizm. Panslawizm nie jest celem rządu rossyjskiego, ale jest potężnym i pożądanym środkiem ku utworzeniu dróg rządowi rossyjskiemu, dróg. na którychby Rossya mogła mnożyć swą potęgę. rozszerzać swe panowanie. Działalność propagandy panslawistycznej znana niestety także w naszej monarchii Ta działalność — jakkolwiek temu zaprzeczał rząd rossyjski — dzieje się jednak pod patronatem decydujących sfer rossyjskich. Po ostatniem przemówieniu w Moskwie nie może to już ulegać wątpliwości.

Naprzeciw Turcyi Rossya ustawicznie i bez ustanku usiłowała rozszerzać swą potęgę krok za krokiem. Reformy, które pragnie zaprowadzić, i ludzkość są podobno jedynemi wojny pobudkami; bo rząd rossyjski utrzymuje, że Rossya nie myśli o zdobyczach. Tym zapewnieniom nie łatwo uwierzy — by nie użyć wyrazu dosadniejszego — kto uwzględni sposób postępowania Rossyi w krajach polskich. Rząd rossyjski chce, żeby w prowincyach słowiańsko - tureckich panowała swoboda sumienia, a w Polsce kongresowej wedle dokumentów urzędowych, udzielonych parlamentowi angielskiemu, ludność chrześcijańska, katolicka, doznaje prześladowania w sposób, którego nie nazwę po imieniu, bo w moich ustach możeby to wydawało się tylko rzucaniem podejrzeń. W prowincyach słowiańsko - tureckich żąda Rossya ustanowienia gubernatorów jednej z ludnością narodowości i zaprowadzenia administracyi autonomicznej, a w ziemiach polskich pod swojem panowaniem sami tylko Rossyanie, z małemi wyjątkami są sędziami i urzędnikami; język rossyjski zaprowadzony po szkołach i sądach jest wyłącznym językiem urzędowym; w czasach najnowszych powstała także ochota narzucenia go kościołowi, co więcej — rzecz zaprawdę trudna do uwierzenia — w tak zwanych „guberniach zachodnich“, t. j. w ziemiach polskich dokument prywatny w języku polskim jest nieważny! Rząd rossyjski użalał się, że w słowiańskich prowincyach Turcyi Chrześcijanom nie wolno być właścicielami gruntów, chociaż ten stosunek pewnie zmienił się teraz przez konstytucyę; ale w rossyjskich „guberniach zachodnich“ katolikowi po dziś dzień nie wolno kupować dóbr, chyba że wyjątkowo uzyska pozwolenie cara, które jednak bardzo tylko wyjątkowym sposobem bywa udzielane. Zwolnijcie mię panowie od dalszego wywodu.

Com tu powiedział, powiedziałem w tym tylko celu. aby dowieść. że celem podjętej wojny nie może być nic innego jak rozszerzenie panowania rossyjskiego, czy to przez bezpośrednią aneksyę, czy przez utworzenie księstw na pół udzielnych, któreby nie były niczem innem, jak rossyjskiemi państwami lenniczemi. Jakkolwiekbądź, dzisiejszy stan rzeczy co do równowagi europejskiej doznałby ztąd szwanku niemałego, nad czem właśnie naszej monarchii najżywiej wypadałoby ubolewać. To niebezpieczeństwo jest, a nikt mu nie zaprzeczy.

Ale niech nikt nie sądzi, iżbym pragnął popchnąć monarchię do wojny. Pominąwszy bowiem niezmierną niedolę i cierpienia będące następstwem wszelakiej wojny, nieśmiałbym popychać monarchii do wojny, już dla tego, że nie mam jasnego poglądu na stosunek naszej monarchii do innych mocarstw, a wszakże tylko ten moment byłby decydującym. Może nam księga czerwona rzecz tę wyjaśni, może dowiemy się z niej czegośkolwiek o naturze sojuszu trójcesarskiego, który podobno jest osią naszej polityki zagranicznej; może dowiemy się z niej, jakie z tego sojuszu trójceserskiego wypływają dla monarchii korzyści. Niewtajemniczeni w te sprawy, nie zdołaliśmy pojąć, jakieby korzyści dawać mógł monarchii naszej związek, w którym jeden z związkowych, wedle wyrażenia użytego w sejmie przez prezesa ministrów węgierskich — jeśli dzienniki należycie oddają słowa jego — wbrew zapatrywaniu drugich związkowych rozpoczął wojnę, która dla naszej monarchii jest nader niebezpieczną — jakieby korzyści dawać mógł monarchii naszej związek, który, mimo że wbrew zapatrywaniu drugich związkowych jeden z nich rozpoczął wojnę, istnieć nie przestał; który nawet w czasie najnowszym nie przyczynił się nam do uzyskania pożądanego traktatu handlowego. I otóż nasuwa się ztąd obawa, że związek ten nie odpowiada naszemu interesowi, że owszem krępuje nas tylko w swobodnej akcyi i że związek ten, przeszkadzając innym mocarstwom europejskim brać udział w rozwiązaniu zagadnień europejskich, lub przynajmniej usuwając je na bok, wychodzi nam raczej na krzywdę, aniżeli na korzyść.

Com tu powiedział, nie ma jednak być zarzutem dla naszego kierownictwa spraw zagranicznych. Pragnę atoli, aby zapowiedziana księga czerwona usunęła tę obawę. Ale, jak się rzekło, wojny doradzać nie myślę; wyznaję owszem. że to może zasługa naszego ministerstwa spraw zagranicznych, iż dotychczas oszczędzono nam wojny, co do której zeszłej jesieni powszechna była obawa, że będziemy w nią wciągnieni. Ale wyznaję też, że trudno mi opędzić się obawie, że ostatecznie wojny uniknąć nie zdołamy. Nie będzie może innego sposobu na zadośćuczynienie interesom monarchii austryo-węgierskiej. Nie myślę interpelować o to rządu. kiedyby interesa monarchii w jego przekonaniu tak były narażone na szwank, iżby obrona ich wymagała czynnego wystąpienia. Pojmuję, że podobnych wyjaśnień nie można dawać przedwcześnie; ale śmiem wynurzyć mniemanie, że zdobycie którejkolwiek części państwa tureckiego. chociażby samo w sobie było korzystne, nie przywróciłoby bynajmniej równowagi europejskiej na korzyść interesów austryackich; byłoby to więc sprzedać swe prawa za miskę soczewicy. Nasza monarchia powinnaby w takim razie zdążać do utworzenia takich stosunków, któreby stanowczo zatamowały rozszerzenie zakresu potęgi rossyjskiej i któreby raz na zawsze pozbawiły tę potęgę charakteru ustawicznej groźby wobec monarchii austro-węgierskiej. Gdyby tego nie osiągnięto, wtedy, panowie, bylibyśmy blizcy niebezpieczeństwa, że monarchia austro-węgierska nie stałaby już wewnętrzną siłą swą i potęgą. nie stałaby już swojem prawem bytu. nie swojem powołaniem dziejowem, lecz może tylko łaską sąsiadów. Aby temu ile możności i ile w naszych siłach zapobiedz, ja i rodacy moi głosować będziemy za projektowanym kredytem, który głównie przeznaczony na utrzymanie armii w orężnem pogotowiu.

Minister wspólnej skarbowości br. Hofman nadmienia, że hr. Andrassy musiał opuścić salę, będąc niewątpliwie powołany do Najj. Pana; więc później będzie miał sposobność odpowiedzieć na przemówienie del. Grocholskiego.

Del. Fluck w kilku słowach, niemal zagłuszonych wyrazami oburzenia, zwraca się przeciw przemówieniu del. Grocholskiego, utrzymując, że panslawizm i dążności rossyjskie nie są niebezpieczne, a aneksya kawałka Turcyi nie zaszkodziłaby Austryi.

— Dyabła tam można kochać taką starą piwonię... proszę ja, do czego on podobny, ten głupi Maciej!... Nogi stracił... głowa łysieje... śmieje się tylko jak najęty... Zkąd jemu przyszło do tego, zkąd?.. No, no, prędzejbym się śmierci spodziewał!... Bo to proszę cię, i hołysz — żadnego stałego miejsca, ot poprostu z litości dałem mu robotę u siebie.

— Przecież ona ma posag i będą mogli sobie radzić. Ja cię tylko proszę Auguście — mówi z powagą wychodząc z pokoju — żebyś go przyjął dobrze i nie dziwaczył.... On prawda nie jest młody, ale człowiek stateczny.

— Fujara, mówię ci fujara całą gębą! — krzyknę nie mogąc się powstrzymać.

— I wolę — prawi dalej Lucynka, udając że nie słyszy mego wykrzyknika — że pójdzie za niego, aniżeliby miała zostać starą panną. A że go kocha, to będzie z nim szczęśliwa... Auguście pamiętaj, że ja sobie życzę...

— A życz sobie, życz — myślę po jej odejściu, cały tym wypadkiem zirrytowany — a ja taki nie pozwolę... jakem August tak niepozwolę!... Ledwie że rok temu odebrawszy jej posag uregulowałem trochę interesa i myślałem, że z parę lat będę miał spokój, a tu ci pani dobrodzieju łup! Oddaj posag. daj wyprawę, bo im się podobało zakochać w sobie... Co to będzie za mąż dla niej? — jedno chore i drugie chore... on za parę lat już będzie starzec... ona dostanie suchot... niezawodnie dostanie — i jaka to przyszłość?... Jak Boga kocham sumienia bym nie miał przykładając rękę do tego małżeństwa... Biorąc rzecz z najlepszej strony, choćby zaraz i nie dało się posagu, to będą chcieli ze dwa tysiące rubli na wyprawę... Mojej żonie to tylko w to graj... aby tylko mogła jeździć do Warszawy i te gałganki skupować, to gotowaby dyabłów pożenić! Co te kobiety tak lubią te sprawunki? Dla siebie, czy nie dla siebie, nic tylkoby kupowały... Cały sklep im tu zwieź, to jeszcze mało... Zaręczam, że ta wyprawa i przyszła rozkosz targowania się z żydami skłoniła ją, że się zgodziła... Dalibóg szkoda dziewczyny dla takiego wyniszczonego grata... To mi jednak zabiją sęka jak się uprą, hę?... Towarzystwu należy się już druga rata... owiec by trzeba dokupić ze dwieście bo szkoda paszy, że jej nie ma kim spaść i dlatego muszę sprzedawać siano... No i nawozu było by drugie tyle... Już sobie uplanowałem, że jak tylko sprzedam pszenicę, to jadę na Podlasie po owce... A tu ci panie dobrodzieju bach! — masz owce — daj panie Auguście posag... Że bym był duchem świętym przewidział, że tej Lińce tak prędko miłość zakręci głowę, nie byłbym spłacał Weingrüna; bestya żyd brał ośmnaście procentów to prawda, ale by był czekał!...

I spać mi się odechciało i poczułem nawet ciśnienie jakieś w żołądku bo wypiłem trzy szklanki wody, chodziłem więc jak waryat po kancellaryi, a swoją drogą nie mogłem się jeszcze uspokoić. O niego mi nie chodziło, bo cóż on miał do stracenia? — chciał sobie na starość znaleźć wygodny kącik aby siedzieć na łasce żony... Ale tej biednej Linki okropnie mi żal; bo to niętęgie wprawdzie ale dobre, czułe, kochające, i jak pozna bliżej Macieja to będzie najnieszczęśliwsza w świecie kobieta... A zawsze to przecie siostra rodzona mojej żony. I matka umierając zaklinała mnię, abym się opiekował siostrą...

— Nie, nie, sumienia bym nie miał — zawołałem sam do siebie — jak Boga kocham byłbym bałwanem a nie uczciwym człowiekiem, żebym zaniedbał wszelkich sposobów dla przeszkodzenia temu wszystkiemu. Mogą mię posądzać, że jestem interesowany — niech posądzają, nawet żona niech tak myśli, a ja swoje zrobię, jak powinien zrobić człowiek pojmujący sumiennie obowiązki... Cóż tam o posag! — oddałoby się i kwita... jak trzeba, człowiek wszystko zrobi z siebie. przepłaci grubo a da — dług to rzecz swięta... Ale małżeństwo to swoją, drogą że nie dobrane będzie, to niedobrane!

Otoż wśród takich medytowań, przyznacie czytelnicy bardzo racyonalnych, wszedł mój Pręciński do kancellaryi. Jak on wyglądał, to już wiecie, teraz mogę to tylko dodać, że jeszcze się wystroił do mnie w nowy tużurek. który tak na nim leżał. jak żałobna kapa na chudym koniu z karawanu, jakiś kołnierzyk dziecinny przypiął sobie pod szyją z szafirową kokardą. kamizelkę wziął aksamitną ze złoconemi bombelkami; osioł, kto teraz nosi takie odwieczne z czasów Kazimierza Wielkiego guziki? A tak się wyperfumował apteczną kolońską wodą, lakierkami znowu tak skrzypiał, że dalibóg gdyby to nie mój kolega szkolny, a ja nietyle cierpliwy jak jestem, to choć to w moim domu, byłbym go wyprosił za drzwi. Trzeba jeszcze znać go tak jak ja go znałem. że to głowa pusta. puściejsza niż głowa kapusty, a za każdym słowem będzie się wam śmiał i śmiał i zatykał sobie usta ręką, i w tem śmianiu piał jak gdacząca kura i trzepał drugą ręką, kiedy z jego oczu aż łzy kapią ze śmiechu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Del. Demel nie myślał zabierać głosu, nie sądził nawet, że sprawa wschodnia będzie dziś poruszona; ale głos del. Flucka zniewala go do zreplikowania tego tonu, który nie powinien był odzywać się w tem zgromadzeniu. Mówca z zapałem pochwala przemówienie del. Grocholskiego, które znajdzie oddźwięk w sercu każdego przyjaciela ludzkości i przyjaciela prawdy. *(Huczne brawo!)* Del. Grocholskiemu należy się wdzięczność za dzisiejsze wystąpienie. *(Brawo! brawo!)* Mówca nie pojmuje, jak można twierdzić, że panslawizm jest niewinny i że aneksya byłaby nieszkodliwa, gdyż owszem wszelkie rozszerzenie granic ku wschodowi byłoby ciosem śmiertelnym dla monarchii. W imieniu wszystkich patryotów austryackich mówca protestuje przeciw głosowi del. Flucka. Zadanie Austryi polega nie na rozszerzaniu granic, lecz na ukrzepieniu swej potęgi na wewnątrz. Tu mówca rozwodzi się o nieludzkości wojny, podjętej w imię ludzkości, o niesprawiedliwości jej. Przechodząc do polityki zagranicznej, sądzi, że sternictwo jej niekoniecznie było szczęśliwe; spodziewa się jednak utrzymania pokoju nadal także, a nakoniec zapytuje: czy Austro-Węgry zabronią Serbii mięszać się do wojny?

Del. Süss daje pogląd na dyplomatyczną historyę wojny wschodniej. Konferencya carogrodzka wydaje mu się błędem wielkim; tu rozbiła się łódka europejskiej sztuki dyplomatycznej; każde państwo, które tam było reprezentowane, ponosi odpowiedzialność za wojnę, lubo szczegółowo Austro-Węgry może tem mogłyby się tłómaczyć, że niepodobieństwem było występować z koncertu europejskiego. Mówca pragnie, aby przynajmniej nigdy już nie wracano do programu tej konferencyi. Nakoniec powiada mówca, że niebawem powinno się pokazać, czy hr. Andrassy jest dość silny, aby w sposób nakazujący poszanowanie bronić interesów monarchii.

Del. Sturm, sprawozdawca komisyi, oświadcza, że co do charakterystyki panslawizmu najzupełniej zgadza się z del. Grocholskim, ale co do sojuszu trójcesarskiego, uważa go za nieuniknioną konieczność z powodu geograficznego położenia Austryi. Mówca przechodzi do krytyki polityki zagranicznej, żądając wyjaśnienia, co hr. Andrassy myśli czynić po zeszłorocznem oświadczeniu swem w komisyi delegacyjnej, że „ani interwencya, ani okupacya, ani aneksya nie jest celem jego polityki; okupacya już dla tego nie, że byłaby niedorzecznością, bo po okupacyi nie możnaby się już wycofać". Nakoniec odpowiada del. Grocholskiemu na wzmiankę o niewybraniu Polaka do komisyi budżetowej, że wybór dokonany zupełnie wedle regulaminu.

Minister spraw zagranicznych hr. Andrassy (który podczas posiedzenia wrócił do sali) oświadcza, że dyskusya ta jest mu niespodzianką, skoro przyrzekł w komisyi budżetowej dać swoje wyjaśnienia. Byłoby to *unicum* parlamentarnem, gdyby dziś już żądano od niego wyjaśnień, bo powinien być przygotowany albo przez interpelacyę albo przez naznaczenie dnia do takiej dyskusyi. Nie zapuszczając się tedy dalej, stwierdza na dziś tyle tylko, że nigdy nie mówił o polityce zastosowanej do wypadków *(von Fall zu Fall)*, lecz tylko o porozumieniach z mocarstwami, zastosowanych do wypadków. Każe też nie przypisywać sobie wyrażeń takich, jakie cytował del. Sturm, które są wyjęte z dzienników, a nie z protokołów. Pyta nakoniec: cóż powinienem był uczynić, czego nie uczyniłem? — Proszę odpowiedzieć mi pozytywnie na to pytanie. Utrzymując, że polityka jego nigdy nie była chwiejna, prosi o naznaczenie dnia do dyskusyi.

Na tem kończy się dyskusya ogólna.

W dyskusyi szczegółowej na wniosek del. Coroniniego opuszczono z punktu 2 wniosków komisyi wyrazy o nowej umowie z Lloydem; resztę uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie załatwiono petycyę pewnej firmy w sprawie niespłaconej przez wicekróla egipskiego pretensyi. Petycyę przekazano ministerstwu spraw zewnętrznych do załatwienia w duchu pomyślnym dla petycyonującej firmy.

Nakoniec stawiono na porządku dziennym przywiedzione powyżej nuncya delegacyi węgierskiej i załatwiono je w duchu wspomnianego również powyżej wniosku komisyi.

Koniec posiedzenia o godzinie 2 min. 20. Następne nie naznaczone.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Ristiez do Christicza).

Do scharakteryzowania stosunków serbsko-tureckich w ostatnich tygodniach posłużyć może nota, którą Ristiez, minister serbski, wystosował na dniu 5 listopada do Christicza, agenta serbskiego w Konstantynopolu. Odwołując się na sprawozdanie przysłane przez Christicza do Belgradu odpiera Ristiez na wstępie zarzuty podniesione przez Serwera baszę przeciw Serbii, mianowicie jakoby Serbia roiła się od agentów rossyjskich, dalej jakoby oficerowie rossyjscy byli używani do zorganizowania armii serbskiej i t. d. Dziwi się dalej, że Serwer basza uroczyste przyjęcie rossyjskiego dyplomatycznego agenta uważa za nielojalne, Rossya, mimo że prowadzi z Portą wojnę, nie przestała przecież należeć do mocarstw gwarancyjnych Serbii. Twierdzenie zaś, jakoby książę w sposób obrażający Portę przemówił do agenta, jest bezpodstawne, ponieważ książę przy tej sposobności wcale nie przemawiał. Zastrzegłszy się energicznie przeciw wysłaniu ze strony Porty do Serbii, która przecież nie jest prowincyą turecką, komisarza rządowego, powiada dalej Ristiez, że rząd książęcy dobrze sobie spamiętał słowa Serwera baszy, iż Porta posiada niezliczone środki, aby nam szkodzić w wysokim stopniu bez formalnego zerwania z nami stosunków. „Dobrze sobie postąpiłeś panie agencie, mówi nota dosłownie, wyrażając obawę, aby rząd serbski nie przypisał temu usposobieniu Porty owych trudności, jakie gotują się dla niej na zewnątrz. Słysząc o ciągłych groźbach ze strony Jego Ekscellencyi Serwera baszy i dowiadując się z pańskiego telegr mu z 14 października, iż polecił panu oświadczyć nam, że przepowiada nieszczęście księciu i krajowi, pytamy się, czy wolno nam zapominać o owej nieszczęsnej katastrofie, która dotknęła Serbię w r. 1868 a w której pewien gubernator Bośnii, Osman basza, tak mocno się skompromitował." Na zażalenie wniesione wtenczas przez rząd książęcy do Jego Ekscellencyi zmarłego Ali baszy. urzędnik ów został odwołany. Uważałem za stosowne wspomnieć o tym nieszczęsnym fakcie, aby pokazać, że nie mądrze jest wobec tak mało uspakajającej przeszłości pozwalać sobie takich przepowiedni. Mniemam więc, że Jego Ekscellencyi wyświadczę usługę, dając mu sposobność zapobieżenia tłumaczeniu jego przepowiedni, w sposób, któryby wzajemnym naszym stosunkom mógł nadać piętno nieufności. Przepowiednia zaś Jego Ekscellencyi zdaje się tylko odnosić do pokoju, na wypadek wojny grozi nam minister innemi nieszczęściami. Nie myślę się tu rozwodzić nad kwestyą pokoju lub wojny, gdyż uwiadomiłem już pana telegraficznie o bardzo lojalnem (!) usposobieniu rządu serbskiego w tej kwestyi. Nie mogę jednak milczeniem pominąć groźb ministrów W. Porty". Risticzowi nie podoba się przedewszystkiem groźba Serwera baszy, iż jeśli w przeszłym roku regularne wojska tureckie oszczędzały Serbii, teraz w razie wybuchu wojny ani Porta ani też jej wojska nie będą się powodowały najmniejszemi względami. Zaprotestowawszy przeciw temu, jakoby Turcy w ostatniej kampanii oszczędzali kraj, tak kończy minister serbski: „Ubolewam nad sposobem, w jaki minister ottomański mniemał wśród obecnych stosunków sprowadzić porozumienie z księstwem i z niechęcią wziąłem do ręki pióro, aby mu dać odpowiedź. Moim zamiarem jest tylko wyrazić zdziwienie i ubolewanie z powodu postawy przyjętej przez cesarskiego ministra i skonstatować usposobienie, jakie uznał za konieczne objawić względem Serbii". W końcu prosi Ristiez agenta, aby powyższą depeszę zakomnnikował tureckiemu ministrowi spraw zewnętrznych.

(Z Konstantynopola.)

Pod napisem „*Aus dem Tagebuche einer Dame*" podaje *Köln. Ztg.* z Pery 24 listopada następujące wiadomości: Dzisiaj opowiadano mi z najdrobniejszemiszczegółami fakt, nieznany dotychczas szerszej publiczności pomimo, że jest dość interesujący. Oto po zamordowaniu nieszczęśliwego Kaisera przez Czerkiesów, miał pewien tutejszy dyplomata robić Porcie energiczne przedstawienia, że te hordy rozbójników uwijają się bezkarnie po kraju. Przytem miał ów dyplomata domagać się, ażeby Czerkiesów wcielono do armii regularnej i miano na nich baczne oko, w przeciwnym bowiem razie musiałyby mocarstwa europejskie w celu ochrony swych poddanych użyć stosownych środków. Nim nastąpiło to ostrzeżenie, mieli Czerkiesi wszędzie mniej więcej zupełną swobodę. Na wybrzeżu rumelskiem prowadzili na własną rękę formalną wojnę z spokojnymi mieszkańcami, spalili i splondrowali dwa miasta: Misiwni i Sizeboli, tudzież kilka wsi i zagrażali nawet miastu Burgas. Dopiero wtedy wysłano Achmeta beja, jednego z ich przywódców, w tamte okolice, ażeby zgromadził te rozbójnicze bandy, stanął na ich czele i przyłączył się do armii regularnej. Polecenie to wykonał Achmet bej nadzwyczajnie szybko, tak że do kilku dni były powiaty nadbrzeżne całkiem wolne od plagi czerkieskiej, a dyplomacie, który poruszył tę sprawę złożono stokrotne dzięki. Z całej tej historyi wie publiczność tylko tyle, że Achmet bej został dekorowany. Dzisiaj wysłano ztąd znowu na wygnanie do Diarlujo i Mossul 50 Bułgarów, pomiędzy nimi trzech naczelników. Wczoraj wieczorem zmarł Riza basza, który podczas wojny krymskiej był *seraskierem*, dzisiaj pogrzebano go. Pogrzeb odbył się nadzwyczajnie wspaniale, chociaż jedyną ozdobą trumny były kosztowne szale indyjskie i wspaniałe materye z Brussy, któremi owinięto trumnę.

Już kilkakrotnie miałem sposobność podać wam piękne rysy patryotyzmu ludności tureckiej. Nie ma prawie dnia, w którymby nie dochodziły mnie nowe fakta tego rodzaju. I tak n. p. opowiadał mi pewien znajomy lekarz grecki następującą historyę: Kilka dni temu byłem na pokładzie małego statku parowego, krążącego po Złotym Rogu. Obok mnie siedział stary żołnierz turecki z podwiązaną głową. Na twarzy jego bladej malowały się straszne cierpienia. Zapytałem go, co jest powodem jego cierpień? Na to odpowiedział mi staruszek, że właśnie przed chwilą poddał się operacyi i na poparcie swych słów wydobył z kieszeni kawałek szczęki! Kula karabinowa zgruchotała mu tę szczękę. A cóż poczniesz po wyleczeniu się z tej rany?" zapytałem Turka. „A któżby czekał na wyleczenie! jutro odjeżdżam napowrót na plac boju!" „Jakto? zapytałem, ranny i cierpiący, w podeszłym wieku, chcesz na nowo poddać się trudom wojennym? Pozostaw młodym obronę ojczyzny!" Na to odpowiedział mi muzułmanin po krótkim namyśle: „Dla człowieka w moim wieku, tylko dwie rzeczy są jeszcze pożądane: zawlec się do *kiabé* (grobu Proroka), albo zginąć jako męczennik. Do Mekki nie mogę odbyć pielgrzymki, bo nie mam funduszów, muszę tedy powrócić na plac boju a tam znajdę kulę, która wprowadzi mnie do raju." Powiedział on te słowa z taką prostotą, że byłem do głębi wzruszony. Ale także i pomiędzy Czerkiesami, tymi znienawidzonymi barbarzyńcami, znajdziesz nieraz rysy uczuć szlachetnych. Przypominam sobie właśnie historyę pewnego starego naczelnika Czerkiesów, który otrzymawszy ciężką ranę w wąwozie Szybka, kazał się zawieść do Stambułu, ażeby tu zamknąć powieki. Pięciu innych Czerkiesów z jego oddziału towarzyszyło mu w tej podróży, która z początku odbywała się konno. Upadającego na siłach naczelnika krzepili towarzysze jak mogli. Podróży tej nie można było odbyć koleją, albowiem w skutek powodzi był tor poprzerywany w wielu miejscach. 16 dni trwała podróż konno nim ta mała drużyna dostała się do San Stefano nad morzem Marmora. Tu wsiedli Czerkiesi na statek, który odpływał do Stambułu. Gdy okręt zbliżał się do przystani stambulskiej, niknęły nadzwyczajnie szybko siły rannego Czerkiesa. Towarzysze jego podnieśli go na rękach w górę, ażeby jeszcze raz okiem zamglonym spojrzał na ukochane miasto, zarysowujące się na horyzoncie. Konający Czerkies spoglądał długo na wznoszące się minarety i meczety i wyzionął ducha w chwili, w której okręt zarzucił kotwicę w przystani. Wszystkich podróżnych wzruszyła głęboko ta scena. Przytoczę jeszcze jedną historyę, którą na Gałacie opowiadał pewien ranny oficer turecki. Oficer ten, otrzymawszy w bitwie między Plewną a Orhanie ciężki postrzał, leżał bez pamięci na polu. Dopiero w skutek zimna panującego w nocy przyszedł do siebie. Zziębnięty i bardzo osłabiony, wlókł się z wielkim trudem kawał drogi, aż wreszcie znalazł się wśród oddziału kozaków, którzy odprowadzili go do obozu rossyjskiego. Na wpół omdlałego w skutek upływu krwi, stawiono go przed generała Gurkę. Ten kazał opowiedzieć sobie wszystkie przygody; oficer skończywszy opowiadanie, prosił generała, ażeby pozwolił mu powrócić do Stambułu, gdzie ma rodzinę. Po krótkiem zastanowieniu, przychylił się Gurko do tej prośby; zatrzymał rannego kilka dni w obozie, kazał go pielęgnować, a w końcu dał mu glejt, ażeby nie nagabywały go przednie straże rossyjskie. Biedny Turek wyruszył w drogę, wydostał się szczęśliwie z obrębu zajętego przez Rossyan i spotkał się z oddziałem Czerkiesów. Ci, nie troszcząc się o jego narodowość i stopień oficerski, obili go niemiłosiernie, odebrali mu 17 funtów, które miał przy sobie, zdarli z niego suknie i zbitego pozostawili na polu. Na szczęście nadjechał oddział kozaków, który zabrał nieszczęśliwego ze sobą i odstawił ponownie do generała Gurki. Biedak był do tego stopnia pobity, że Gurko nie poznał go. Dopiero po długich badaniach przekonał się generał rossyjski, że ma do czynienia z tym samym oficerem, którego otaczał przed kilkunastu godzinami tak wielką opieką. Wypytawszy się dokładnie, w której stronie napadli go Czerkiesi, wysłał za nimi w pogoń mały oddział kawaleryi. W kilka godzin później sprowadzili kozacy 10 Czerkiesów, winowajców. Znaleziono przy nich 120 funtów. Gurko oddał biednemu Turkowi 17 funtów, zabranych mu przez Czerkiesów a ze swej strony dodał mu 50 funtów dla jego rodziny. Zaopatrzony w pieniądze, wyruszył Turek w podróż i tym razem dostał się szczęśliwie do swej rodziny".

(Walki w Albanii.)

Korespondent cetyński pisze do *Polit. Corr.* 4 grudnia: „Usiłowanie podjęte przez flotę turecką celem wypędzenia Czarnogórców z pod Antiwari i Spizzy rozbiło się nie tak o opór stawiany przez czarnogórskie bateryе nadbrzeżne, które oczywiście nie wiele szkody mogły zrządzić pancernikom, ile raczej z powodu towarzyszącej tej wyprawie niepogody. Fale piętrzyły się niekiedy tak wysoko, że wznosiły się ponad ostrzeliwany fort portowy Volucicę. Z czarnogórskich pozycyj oblężniczych widziano 6 okrętów nieprzyjacielskich, pomiędzy temi 3 okręty imponującej wielkości. Z tych okrętów wzięły w bombardowaniu udział tylko dwa mniejsze, ale i te były zaopatrzone w działa cięższego wagomiaru. Nawet w oddaleniu 2 godzin drogi trzęsły się domy od bombardowania. Jeden pocisk, który nie pękł a przyniesiony został księciu, ważył 50 kilogramów. Wielkie fregaty płynęły koło nas, nie dawszy ani jednego strzału. Gdy i dwa drugie statki po dłuższem bombardowaniu się cofnęły, powrócił następnego dnia jeden z nich, prawdopodobnie tylko celem dalszego bombardowania, aby po kilku ślepych strzałach znowu zniknąć. Czarnogórcy domyślają się, że na pokładach wielkich fregat znajduje się 5 do 6000 ludzi, którzy mają wylądować pod Avloną lub St. Nicolo i przeznaczone są do obrony Skodry, stolicy albańskiej. Jakkolwiek Czarnogórcy podczas bombardowania dali dowody wielkiej odwagi a książę sam znajdował się w pobliżu portu, leżącego w obrębie strzałów tureckich, to jednak trudno nie przyznać, że gdyby bombardowanie zostało powtórzone przy pięknej pogodzie, musieliby Czarnogórcy opuścić wszystkie punkta leżące w obrębie strzałów tureckich. Podczas gdy tureckie armaty okrętowe bez właściwego celu strzelały na ląd, to Czarnogórcy na wzgórzu Rad mniej więcej w dwugodzinnem oddaleniu od brzegu, z dział przywiezionych z fortu Volucicy ostrzeliwali bez przerwy dalej fortecę. Naoczny świadek, który przybył tu wczoraj, opowiadał mi, że wały fortecy położonej na stromej skale a zbudowanej przez Wenecyan na fundamentach starej rzymskiej kolonii są tak silne, że strzały czarnogórskie po największej części się od nich odbijają. Turcy zaś ze swej strony strzelają bardzo dobrze a jakkolwiek pomiędzy obozem czarnogórskim a fortecą wznosi się góra, to oblęgający mają mimo to codziennie poległych i rannych. Podług wiarygodnych wiadomości znajduje się w fortecy liczącej 300 małych domów przeszło 3000 osób, a między nimi 1,800 żołnierzy.

Zdobycie fortu Golo-Brdo i kapitulacya nieco wyżej położonego Nehaju nastąpiły bezpośrednio przed przybyciem pancerników. Z fortów położonych pod Spizzą (po serbsku Zagradje) jest Nehaj najwyższym i najbardziej imponującym, jednakże Golo-Brdo jest jedynym fortem zbudowanym odpowiednio do nowoczesnych wymogów. Fort ten został zdobyty szturmem w nocy, przyczem po żadnej stronie nie było ani jednego poległego lub rannego. Zagadkę tę łatwo sobie wytłómaczyć, gdy się zważy, że był to tylko szturm pozorny. Zawezwany przez Czarnogórców do poddania się odpowiedział komendant, że widzi dobrze niemożliwość bronienia się, życzyłby sobie jednak, aby dla uchronienia go od hańby, zarządzono szturm, chce mieć bowiem spokojne sumienie. Ułożono się, że szturm zostanie przypuszczony, ale nie z tej strony, z której Turcy będą strzelali. Gdy Czarnogórcy wdrapali się na wały i już tylko jedna brama stała im na przeszkodzie, wtedy Turcy prosili ich, aby raczyli łaskawie wyłamać bramę, aby i w tem było widać ślady gwałtownego opanowania fortu. Tak się też stało, załoga poddała się następnie; dnia następnego poddały się także załogi Nehaju i Haju. (Czy w rzeczy samej miała miejsce powyższa komedya, tak niegodna żołnierza tureckiego, który dotąd z powodu swej waleczności w zdumienie wprawił świat cały, za to pozostawiamy naturalnie całą odpowiedzialność wspomnianemu korespondentowi *Pol. Corr.* Przyp. Red.) Korespondent ten dodaje jeszcze w końcu, że nie należy się dziwić, jeśli zabrani w tym forcie do niewoli oficerowie tureccy oprócz zwykłych racyj otrzymują od księcia Nikity 6 napoleondorów gaży a 173 żołnierzy odbiera podwójne racye. (Należy wątpić, czy Czarnogórcy, żyjący sami z obcych pieniędzy, mieliby ich tyle, aby tak hojnie wynagradzać czyjeś tchórzostwo. P. R.)

Skodryjski zaś korespondent *Pol. Corr.* donosi pod dniem 28 listopada: Już przed kilku dniami opuściły wojska tureckie prawy brzeg Bojany. Wojska tureckie zostały wycofane z Muriczi i Kudrokolu częścią z obawy, aby nieprzyjaciel ich nie obszedł, częścią zaś, aby nimi obsadzić górę Tarabocz z drugiej strony Bojany i tym sposobem zyskać wysuniętą pozycyę dla zamku skodryjskiego, ponad którym dominuje góra Tarabosz. Pod Obati wznieśli Turcy na lewym brzegu Bojany redutę i wysłali tam z jeziora skodryjskiego dwie łodzie kanonierskie. Tym sposobem chcą utrudnić Czernogórcom przeprawę przez Bojanę. Ludność muzułmań-

ska ze swem bydłem schroniła się do naszego miasta. Rząd wydał rozkaz, aby muzułmańska ludność ustępowała przed Czarnogórcami, przyszedł jednakże wkrótce do przekonania, że w skutek tego rozporządzenia muzułmańska ludność wiejska popadłaby w największą nędzę. Kazał przeto ogłosić, aby nieuzbrojeni muzułmanie pozostali w swych wsiach. Ludność mahometańska podniosła się nieco na duchu wskutek wiadomości, że 8 batalionów piechoty i 2 pancerniki są w drodze z Kandyi. Komendant Al Saib basza ściągnął wszystkie wojska, bez których, mniemał, że się może obejść w Podgorzycy, częścią do Skodry, częścią zaś do Hotti. Jedenaście batalionów pozostało w Zabljaku, Spużu, Podgorzycy i w wielu tamtejszych fortach. Dwa bataliony, które stały w Antivari i tamtejszych fortach zostały częścią rozproszone, częścią zaś zabrane do niewoli. Dwa bataliony strzegą gór mirydyckich. Wojska tureckie są w najwyższym stopniu zdemoralizowane i nie mają ochoty stawić oporu posuwającym się naprzód Czarnogórcom. Ostatni palą tylko te domy, które im się nie chcą dobrowolnie podać. Czarnogórcy nie plądrują nie rabują ani też nie dopuszczają się gwałtów na ludności muzułmańskiej, która mimo to ucieka do Skodry i Alessio.

KRONIKA

— **Bazar świąteczny.** W dniach 18, 20, 21 i 22 grudnia b. r. t. j. we wtorek, czwartek, piątek i sobotę jako w przededniu gwiazdki zbliżających się świąt Bożego Narodzenia urządzony będzie na dochód sierót u św. Teresy bazar w nowej kamienicy na dole przy ulicy Jagiellońskiej nr. 5 naprzeciw kasy oszczędności. W bazarze tym sprzedawać będą od godziny 11 rano do 7 wieczór uproszone panie rozmaite zabawki dla dzieci. piękne i gustownie ubrane lalki dla dziewcząt, a wszystkie przedmioty potrzebne do urządzenia tego bazaru wzięto od pp. kupców lwowskich, którzy byli tak łaskawi opuście na dochód sierót znaczniejszy rabat; zatem sprzedawane będą te przedmioty po cenach stałych sklepowych. Oprócz tego będzie można nabyć w tym bazarze bardzo tanich a doskonałych koronek, wyrobu włościanek z Bobowy, pięknych wyrobów snycerskich ze szkoły wiejskich chłopców w Rymanowie, wiele zaczętych robót kobiecych i rozmaitych haftów. Wstęp od osoby 10 ct., bilet familijny o dowolnej liczbie osób także 10 ct.

— **W teatrze** dziś „Fromont jun. i Risler sen.", dramat w 5 aktach, przełożył E. Konarski.

— **Akademia umiejętności.** Dnia 12 b. m. odbył wydział historyczno-filozoficzny akademii swe posiedzenie, na którem prof. dr. Zakrzewski, wyłuszczywszy ustnie związek całej swej większej pracy: „O bezkrólewiu po ucieczce Henryka," z dziejami Polski, odczytał ustęp, w którym obszernie się zastanawiał nad dążeniami ówczesnej szlachty do zmiany formy rządu. W przedmiocie tym zabierał głos prof. dr. Szujski, podnosząc kilka szczegółów, na które prelegent odpowiedział.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Frankfurcie nad Menem w skutek operacyi, znakomity pisarz i mowca niemiecki dr. Teodor Creizenach; w Aradzie nestor pisarzy węgierskich Gabryel Fabian, przeżywszy lat 82; w Conegliano kompozytor oper Federico Ricci, przeżywszy lat 68; w Macon brat znanego przywódzcy bonapartystów, Juliusz Rouher, za cesarstwa płatnik generalny dworu.

— **General Lizzaraga**, znany z ostatniej wojny w Hiszpanii wódz karlistów, mieszkający w Rzymie, dogorywał w ostatnich dniach.

— **Liczba urzędników kolejowych** w Austryi, według ogłoszonego właśnie w *W. Ztg.* wykazu, wynosi z końcem bieżącego roku 15.900. Z dróg żelaznych galicyjskich posiadają: Karola Ludwika 620, Lwowsko-Czerniowiecka 550, Albrechta 105, Węgiersko-Galicyjska 122 urzędników. Z austryackich kolei w ogóle największą liczbę urzędników posiadają: Południowa (2200), Państwowa (2050), cesarza Ferdynanda (1500), Północno-zachodnia (1200) i Elżbiety (1020).

— **Samobójstwo.** W Pettau odebrała sobie w tych dniach życie młoda i piękna aktorka, pani Sch., przez zaczadzenie się kwasem węglowym. Była to osoba znana z ekscentryczności, a przy zwłokach jej znaleziono powieść p. t. *Martwa ręka*, którą, jak świadczyła otwarta książka, do ostatniej chwili czytała. Bezpośrednim powodem samobójstwa była nieszczęśliwa miłość.

— **Wielkiej kradzieży** ofiarą padł przed niedawnym czasem Bank polski w Warszawie. Wypłacił nieznajomemu oszustowi na zastaw papierów nominalnej wartości 30.000 rubli, gotówką 25.000 rubli, później się jednak pokazało, że papiery owe są podrobione. Były to asygnaty ostatniej pożyczki wschodniej. — W Grodnie zaś przed kilkoma dniami ukradziono bawiącemu chwilowo w tem mieście pewnemu właścicielowi ziemskiemu 30.000 rubli. Złodzieje jednak tym razem nie długo cieszyli się swą zdobyczą, już bowiem w kilka godzin wyśledzono ich i większą część skradzionych pieniędzy zdołano im odebrać.

— **Wypadek kolejowy.** Dnia 6 b. m. na węgierskiej drodze żelaznej Północno-wschodniej, pod pociągiem ciężarowym załamał się most żelazny na rzece Ung i pociąg spadł do rzeki. Ze służby tylko maszynista przez zeskoczenie w czas jeszcze z lokomotywy uszedł z życiem, reszta w okropny sposób została zgruchotaną.

— **Kobiety muzułmańskie** w teraźniejszej wojnie zdobyły sobie przynajmniej pole cokolwiek szerszych zadań i obowiązków, niż haremowe. Wolno im pełnić samarytańską służbę około rannych i chorych w lazaretach polowych. W szpitalach filipopolskich kilka pań mahometańskich odznaczyło się gorliwą i pełną poświęcenia usługą około rannych: niektóre z nich pracowały w kuchniach, inne zajmowały się bielizną. największa część jednak pomagała lekarzom i chirurgom przy amputacyach i czuwała nad chorymi. Lekarze niemieccy największe pochwały oddają skromności, powolności a nawet zręczności Turczynek w tym zawodzie, a niemniej i katolickie Szarytki, z którymi panie muzułmańskie wspólnie spełniają dzieło szlachetnego miłosierdzia, odzywają się z wszelkiem uznaniem o swych koleżankach pełnych łagodności i wytrwałości. I rząd turecki jednak umiał już uznać powołanie kobiet w tym kierunku i nie stawia im w tem przeszkód, a muftowie i imamowie z podziwieniem jedynie patrzą na to wystąpienie niejako kobiet muzułmańskich z granic. nakreślonych im przez islamizm, nie odważając się przy powszechnem uznaniu zaprotestować choćby słowem przeciwko temu. Sułtan nawet postanowił utworzyć osobną odznakę honorową dla kobiet, które w wojnie położyły odpowiednie swemu powołaniu zasługi. Będzie to medal srebrny, po jednej stronie opatrzony w herby sułtańskie, po drugiej napis „*Harb* (wojna) 1877." W każdym razie w stosunkach społecznych Turcyi fakta opowiedziane przedstawiać się muszą jako postęp ku lepszemu; przed 10 laty jeszcze udział taki Turczynek w pielęgnowaniu rannych z pewnością byłby natrafił na nieprzełamane przeszkody. Dodać tu zresztą należy, że świat kobiecy w całem państwie mahometańskiem od samego początku wojny okazuje najwyższe zainteresowanie się i współudział w wypadkach, od których zawisł los ich kraju. Nie tylko panie tureckie, ale i najuboższe kobiety z ludu zajmowały się gorliwie zbieraniem składek i spożądzaniem odzieży dla walczących braci i mężów. a wszystkie nieledwie haremy od roku przedstawiają się jako istne pracownie krawieckie.

— **O wielkiej katastrofie morskiej** donoszą dzienniki londyńskie. W zeszły czwartek nad ranem parowiec *Mizpah*, w pobliżu wybrzeża pod Beachy Head najechany został przez inny okręt i wnet zatonął. Z całej jego osady wyratował się jedynie steward William Page, który jednak w chwili katastrofy znajdował się pod pokładem okrętu, nie może przeto dać bliższych wyjaśnień co do przyczyny zetknięcia się statków. Dotąd więc nietylko że nie wiadomo, jak się nazywał okręt, który spowodował to nieszczęście, ale także, czy w ogóle był to parowiec czy żaglowiec. Morze pod Sandfordem ciągle na brzeg wyrzuca trupy rozbitków.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 13 grudnia.)

(L) Przewodniczący p. Jasiński zawiadomił Radę, że szkoły ludowe Piramowicza i Konarskiego przeszły już na etat miejski począwszy od 1 grudnia r. b. Krajowa Rada szkolna zatwierdziła na posadach wszystkich nauczycieli mianowanych przez Radę miejską z wyjątkiem tych, którzy zostali mianowani bez poprzedniego rozpisania konkursu. Otrzymawszy to zawiadomienie z Rady szkolnej, zwołał p. prezydent radę szkolną okręgową na posiedzenie, na którem uchwalono uważać nauczycieli nie zatwierdzonych przez krajową Radę szkolną za prowizorycznych i rozpisać konkursa na ich posady. Przy tej sposobności podniósł prezydent ujmę, jaka powstaje z braku inspektora szkół ludowych. Po rezygnacyi ks. Hausmana dopominał się p. prezydent trzykrotnie o zamianowanie nowego inspektora, ale bezskutecznie. Okręgowa Rada szkolna przedstawiła już kraj. Radzie szkolnej nowego kandydata i w tych dniach ma propozycya odejść do ministerstwa oświecenia. Tymczasem zastępuje inspektora szkolnego radca magistratualny p. Łuczkiewicz.

Odstąpionej radzie miejskiej przez sejm i wydział krajowy prośby kilku właścicielek szkół fröblowskich o subwencyę uchwalił Magistrat nie uwzględnić, na co się zgodziła sekcya V. zwłaszcza, że każda z petentek domaga się subwencyi w kwocie co najmniej 700 — 800 zł.

Dr. Milleret sprzeciwia się w dłuższem przemówieniu tej uchwale sekcyi V. Wydajemy znaczne kwoty na różne niepotrzebne rzeczy, nie szczędźmy więc tam, gdzie chodzi o oświatę. Mowca stawia wniosek, ażeby tę sprawę odesłać napowrót do sekcyi celem zbadania, czy zakłady wymienionych pań odpowiadają swojemu zadaniu i czy nie należałoby ich subwencyonować?

P. Dąbrowski protestuje uroczyście przeciw twierdzeniu dr. Millereta. jakoby miasto okazywało się skąpem tam, gdzie się rozchodzi o oświatę. Długi świadczą o tem najwymowniej, jak szczodrobliwą ręką szafuje Rada miejska na rzecz oświaty. Ocenienie, czy prywatne szkółki froeblowskie we Lwowie odpowiadają swojemu zadaniu, nie należy do sekcyi V, lecz do Rady szkolnej a ta musiała już je uznać za odpowiednie i potrzebne skoro dała koncesyę. Ale inną jest rzeczą, czy Lwów ma przyczyniać się do utrzymania tych szkółek. Wiadomo, że do takich szkółek nie uczęszczają dzieci ubogich rodziców, dla których utrzymujemy ochronki kosztem 5.400 zł. Subwencyonowanie szkółek froeblowskich prywatnych stworzyłoby niebezpieczny precedens; z tego samego tytułu mógłby następnie pierwszy lepszy rzemieślnik domagać się od gminy subwencyi.

P. Błotnicki sprawozdawca sekcyi V dodał, że gdyby subwencyonowano szkółki froeblowskie, mogłyby domagać się subwencyonowania także prywatne konwikty żeńskie. Zresztą świadczą cyfry najwymowniej, że instytucya szkółek froeblowskich we Lwowie nie jest jeszcze nadzwyczajnie potrzebną. Według twierdzenia samych petentek uczęszcza do ich zakładów w przecięciu 4—7 dzieci. Rada poszła za zdaniem sekcyi V i przeszła nad tą sprawą do porządku dziennego.

Znane są powszechnie spory gminy m. Lwowa z Dessauskiem towarzystwem gazowem. Z powodu błędnego tłomaczenia pewnego ustępu kontraktu opłacała gmina m. Lwowa od roku 1863 za konsumowany gaz o $16\frac{2}{3}\%$ mniej niż opłacać była powinna. Wskutek tego rozpoczęły się rozmaite spory, które gmina przegrała. Pretensye wywalczone już przez Towarzystwo we wszystkich trzech instancyach sądowych wynoszą 21.800 zł.; prowizya od tej sumy przyznana prawomocnymi wyrokami wynosi 9500 zł a koszta procesu 531 zł. Nadto ma gmina jeszcze inne spory z Towarzystwem o kwotę 23.600 zł. a prowizya od tej sumy wynosi 4100 zł. Jeżeli zliczymy pretensye już wywalczone wraz z prowizyami i kosztami sądowemi, z pretensyami, o które spór jest w toku, a który, zdaniem prawników, musi wypaść na niekorzyść gminy, otrzymamy kwotę 58.894 zł. którą gmina miasta Lwowa musiałaby zapłacić Towarzystwu gazowemu. Dodać wypada, że na wywalczone już pretensye w kwocie 21.800 zł. wraz z prowizyą w kwocie 9500 zł. i kosztami sądowemi w kwocie 531 zł., prowadzi już Towarzystwo pierwszy stopień egzekucyi. Wobec tak niepomyślnej sytuacyi uchwaliła Rada na jednem z poprzednich posiedzeń przystąpić do ugody z Towarzystwem gazowem. Towarzystwo oświadczyło. że przystąpi do ugody, jeżeli gmina zapłaci *à conto* wywalczonej już pretensyi kwotę 20.000 zł. a resztę, t. j. 9500+23.600+4100 zł. w sześciu półrocznych ratach. W razie ugody zwolni Towarzystwo gminę od kosztów sądowych.

Magistrat i sekcya II (sprawozdawca dr. Zucker) są zdania, że należy przystąpić do ugody na tych podstawach i upoważnić sekcyę II wraz z prezydentem miasta, ażeby „w obrębie propozycyi Towarzystwa przyszła ugoda do skutku". Tak sekcya II, jako też prezydent miasta mają oczywiście dokładać starań, ażeby przy zawarciu ugody wywalczyć jeszcze pewne ustępstwa na rzecz gminy. Rada przyjęła ten wniosek

GŁOSY PUBLICZNE.

Do Szanownych Wyborców miasta Lwowa!

Powołany większością głosów do reprezentowania Was w Radzie Państwa, wiem, Szanowni Wyborcy, że zaszczytnego tego posłannictwa nie zawdzięczam dotychczasowym moim zasługom, lecz głównie. jak to już w mojej mowie kandydackiej zaznaczyłem, wyjątkowym okolicznościom i potędze sytuacyi.

Uważam za obowiązek podziękować niniejszem za poparcie mojej kandydatury tak przyjaciołom moim politycznym, jakoteż i tym szanownym wyborcom, którzy nie podzielając we wszystkiem moich przekonań i zapatrywań, położyli przecież zaufanie w mojej dobrej wierze i obywatelskich moich chęciach.

Niech oraz będzie mi wolno wyrazić serdeczne podziękowanie za gorliwą, poświęcającą i skuteczną czynność, którą zacna młodzież akademicka wśród tak trudnych okoliczności dla przeprowadzenia mojego wyboru rozwinęła. Głównym obowiązkiem młodzieży jest pracować i kształcić się na pożytecznych w przyszłości obywateli kraju; wyjątkowo jednak, w gorętszej tej lub owej chwili udział młodzieży w sprawach publicznych nie tylko nie jest niepokojącym objawem, ale owszem rękojmią, że młode pokolenie nie uległo najniebezpieczniejszej z chorób, apatyi, że będzie komu zająć kiedyś nasze miejsce.

W końcu odzywam się do Was Szanowni Wyborcy, którzyście nie tylko nie dali mi głosu, lecz z taką energią kandydaturę moją zwalczali — Was dotychczasowych przeciwników moich proszę, aby w interesie powszechnym poszły w niepamięć wzajemne urazy i niechęci, aby namiętność i gorycz nieodłączna od walki wyborczej w takich zwłaszcza toczonej warunkach, walki tej nie przeżyła. Spodziewam się po obywatelskiej waszej lojalności, że nie przestając być czujnymi — co jest nie tylko prawem lecz obowiązkiem waszym — będziecie spoglądać na moją działalność bez uprzedzenia i niesprawiedliwości, że nie będziecie żądali rzeczy niemożliwych i dacie mi czas do udowodnienia, czyli i w jakim stopniu mogę na nowem stanowisku być użytecznym krajowi.

Wiedeń, 12 grudnia 1877.

Ludwik Wolski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Galicyjskie kasy oszczędności

w roku 1876

przez H. Ehrenbergera.

II.

Zestawienie, które podajemy poniżej, uwidocznia rozwój galicyjskich kas oszczędności począwszy od roku 1844 pod względem ich liczby w kraju przy końcu każdego roku, pod względem liczby interesantów tudzież kapitałów i funduszów rezewowych:

Z końcem roku:	Było w Galicyi kas oszczędności:	Liczba interesantów (Książeczek wkładkowych w obiegu):	Należytość stron wkładających wraz z dopisanemi odsetkami w zł.:	Majątek własny (Fundusz rezerwowy) w zł.:
1844	1	7.771	1,003.042	14.359
1845	1	13 731	1,793·394	25.118
1846	1	17.091	2,122.928	33.098
1847	1	19.412	2,368.046	46.689
1848	1	14.188	1,627.085	65.458
1849	1	13.487	1,923.907	71.738
1850	1	12.273	1,938.397	82.110
1851	1	11.953	2,020.004	91.430
1852	1	12.929	2,554.824	104.498
1853	1	13.900	3,173.043	115.476
1854	1	12.518	2,982 879	118.594
1855	1	12.791	3,409.217	135.193
1856	1	12.490	3,286.645	147.665
1857	1	13.076	3,396.213	169.887
1858	1	14 013	3,491.461	190.693
1859	1	14.190	3,437.059	199.973
1860	1	15.284	3.672.835	159.204
1861	2	15.842	3,542 800	179,738
1862	3	16.278	3,585.367	204.510
1863	3	16.316	3,485.969	208.152
1864	4	16.505	3,427.083	223.873
1865	4	15.386	3,032.259	226.161
1866	5	16.403	3,472.528	267.149
1867	8	20.287	4,529.759	305.730
1868	9	23.601	5,409.658	347.105
1869	9	28.193	6,836.292	325.108
1870	10	30.844	7,447.295	407.579
1871	11	35.521	8,851.722	523.401
1872	11	37.480	9.423.097	571.218
1873	12	38.502	10 183.184	608.460
1874	12	44.506	12,735.414	694.784
1875	12	51.026	15,790.307	822.714
1876	13	54.319	17,877.933	902.074

Wkładki wynosiły tedy już w r. 1855 około $3\frac{1}{2}$ miliona zł., w dziesięć lat później w r. 1865. wynosiły cokolwiek więcej nad 3 miliony i dopiero od tego zaczyna się należyty rozwój galicyjskich kas oszczędności. W ostatnich 10 latach zwiększyła się liczba kosztów z 16.403 na 54.319, a więc o 37.916, czyli o 231·15%, kapitał zaś wkładkowy urósł z 3.472.528 zł. na 17.877.933 zł., czyli zwiększył się o 14.405.405 zł., tj. o 414·84 proc. w porównaniu z rokiem 1866. Kapitał wkładkowy wzmógł się tedy w nierównie większym stopniu niż liczba interesentów, to znaczy, że w przecięciu wkładano na każdą książeczkę znacznie większą kwotę. I tak w roku 1866 wkładano na jednę książeczkę przecięcie 329 zł., podczas gdy w roku 1876 wynosiła przeciętna wkładka prawie 415 zł.

Fakt ten rzuca korzystne światło na wzmagający się dobrobyt tych klas ludności, które lokują swe oszczędności, chociaż z drugiej strony niepodobna przemilczeć, że według wszelkiego prawdopodobieństwa także i w Galicyi, zwłaszcza od pamiętnego r. 1873 schroniły się do kas oszczędności także kapitały ludzi zamożnych, używane poprzednio do rozmaitych spekulacyj finansowych.

Stopa procentowa, według której przyjmują wkładki galicyjskie kasy oszczędności,

jest, jak na dzisiejsze stosunki pieniężne, zanadto wysoką i życzyćby wypadało, ażeby została znacznie zniżoną, zwłaszcza przy wkładkach przewyższających kwotę 200—300 zł., gdyż napływ właściwych kapitałów nie odpowiada tendencyi kas oszczędności, jako zakładów publicznemu dobru służących, a chwilowy wkład znacznych kapitałów, które przy powrocie lepszych czasów zostaną niezawodnie wypowiedziane, sprawia kasom oszczędności tylko kłopoty w ulokowaniu funduszów, a przy wypowiedzeniu trudności nagromadzenia znaczniejszej gotówki.

Ruch pieniężny wzmógł się nadzwyczajnie od r. 1869 i wynosił w wkładkach i zwrotach razem: w 1870 roku $6._{239}$, w 1871 r. $8._{275}$, w 1872 r. $8._{987}$, w 1873 r. $10._{136}$, w 1874 r. $14._{336}$, w 1875 r. $16._{402}$, a w r. 1876 nawet $19._{896}$ milionów zł.

Następująca tabela wykazuje stan wkładek tudzież dopisywanie niepodniesionych, a więc skapitalizowanych odsetek w latach: 1870—1876.

W roku	Kwoty wpłacone	Kwoty podniesione	Nadwyżka wkładek nad zwrotami	Suma skapitalizowanych odsetek
	w milionach złr.			
1870	3·259	2·980	+0·279	0·332
1871	4·650	3·625	+1·025	0·380
1872	4·567	4·420	+0.147	0·424
1873	5·223	4·913	+0·310	0·450
1874	8.106	6·130	+1·976	0·576
1875	9·391	7 011	+2.380	0 675
1876	10·345	9·051	+1·294	0·794
Od roku 1870	45·541	38·130	+7·411	3·631
			11·042	

Tak tedy w przeciągu 7 lat (od roku 1870 — r. 1876) wynosił przyrost kapitałów w galicyjskich kasach oszczędności o $11._{042}$ milionów zł., z której to kwoty odpada na ostatnie 3 lata $7._{695}$ milionów zł. Fluktuacya wkładek jest nadzwyczajną, albowiem w przecięciu, na każde 100 zł. wkładek, przypada 83·73 zł. zwrotu. Stosunkowo najznaczniejszy był zwrot w roku 1872 wynosił bowiem 96·78 proc., najmniejszy zaś w 1875 roku. wynosił bowiem 74·66 proc. uiszczonych wkładek.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 14 grudnia.

Liczba jeńców wziętych w Plewnie przez Rossyan wynosi według *Agence russe* tylko 30.000. Liczbę tę można śmiało nazwać garstką w porównaniu z armią rossyjsko-rumuńską, która lekko rachując, wynosiła 100.000 ludzi. Z tą garstką, która nadto w znacznej części składała się z mustehafizów i baszybożuków, odpierał Osman basza zwycięzko wszystkie szalone ataki najlepszych wojsk rossyjskich i byłby trzymał się jeszcze nie wiedzieć jak długo, gdyby głód nie był położył kresu tej bohaterskiej obronie. W ostatnich dniach żołnierze tureccy dostawali za całe pożywienie po kawałeczku chleba, który, według doniesienia korespondenta *Timesa*, był wielkości dłoni, a który wystarczać musiał na całych 24 godzin. Osman basza starał się podtrzymywać ducha swych żołnierzy sztucznemi sposobami; zapewniał ich między innemi, że zna podziemną drogę, którą w ostatniej chwili wyprowadzi całą armię po za linie rossyjskie. Do zrobienia ostatniej wycieczki skłonił Osmana baszę przedewszystkiem zupełny brak żywności, tudzież wiadomość zakomunikowana mu zapewne przez nieprzyjacielską główną kwaterę, że Mehemet Ali wyparty został za Bałkan, a Sulejmanowi baszy nie powiodło się przełamać linii rossyjskiej nad Łomem i pod Bałkanami.

Próbę przebicia się zrobił Osman basza równocześnie w trzech kierunkach: w północno-zachodnim między Górnym Etropolem a Górnym Dubnikiem, południowym u Zielonego Wzgórza i północnym w stronę Opaniec. Ten ostatni atak był tylko manewrem pozornym. Osman basza dowodził osobiście atakiem w stronie północno-zachodniej. Tutaj i pod Opańcami wtargnęli Turcy aż do wnętrza redut rossyjskich, podczas gdy kolumna, która atakowała południowe pozycye, została przez wojska Skobelewa odpartą i ściganą przez Rossyan, którzy w ślad za nią wtargnęli do Plewny, a ztamtąd zwrócili się przeciw Osmanowi baszy. Główne siły tureckie dostały się w ten sposób we dwa ognie. a gdy wódz turecki został ciężko ranionym, armia turecka rzuciła broń. W tej tragicznej chwili, całe oddziały tureckie łamały swe karabiny, aby nie oddać ich w ręce wroga.

Oficyalny biuletyn rossyjski, datowany z Bogotu 12 b. m. zawiera następujące szczegóły o tej katastrofie, które pdwtarzamy z powodu, że przysłano nam je wczoraj w niedokładnem streszczeniu: „Heroicznem i godnem całej poprzedniej obrony było usiłowanie Osmana baszy przebicia się przez linie nasze. Turcy walczyli jak lwy, ale napotkali na równie waleczny opór. Rzuciwszy się z wszystkiemi siłami na lewą flankę korpusu grenadyerskiego, złożonego z pułku sybirskiego, wtargnęli Turcy mimo morderczego ognia karabinowego i kartaczowego do naszych przekopów. Grenadyerzy bronili się rozpaczliwie a gdy nadbiegły pułki astrachański i żmudzki, wyparli wspólnie z niemi Turków z przekopu, przyczem odebrali im jeden sztandar i sześć dział. Następnie cały korpus grenadyerski przeszedł w zaczepne i wyparł nieprzyjaciela za rzekę Wid. Inne wojska nasze i Rumuni zajęli wtedy Turkom tyły i uderzyli na nich z boku. wskutek czego waleczny obrońca Plewny, widział się zmuszonym złożyć broń i oddać się wraz z całą armią w niewolę. Dnia 11 b. m. odprawiono w tureckiej reducie Nr. 5 na drodze z Plewny do Grywicy. gdzie zwykle Osman basza przebywał, uroczyste nabożeństwo dziękczynne w obecności cara. Car zjadł następnie śniadanie w Plewnie, przyjął Osmana baszę bardzo łaskawie i z szacunku dla jego bohaterstwa zwrócił mu szablę.“

Presse podaje nadto następujące szczegóły: „Wiadomość o upadku Plewny doszła cara Aleksandra w wiosce Tuczenicy, przywiózł ją oficer od ułanów: „Plewna, rzekł, leży u stóp W. C. Mości“, na co car odpowiedział: „Jeszcze nie koniec wojny!“ Następnie udał się car do wojska, powitał je, ucałował ks. Karola, nazywając go „ukochanym kuzynem“, następnie ucałował gen. Tottlebena, szefa sztabu Imeretyńskiego i gen. Ganeckiego. „Wszystko co się stało, jest waszą zasługą, a głównie twoją Tottlebenie“. Osmana baszy rana jest ciężką, będzie on internowanym w Suzdalu między Moskwą a Niżnym Nowogrodem. Do godziny 6 wieczór trwało odbieranie trofeów. Wojska rossyjskie, które tymczasem wkroczyły do Plewny, śpiewały piosnkę Puszkina: *Raz pojechał delibasz smotrit' łager ich i nasz*“. Do eskortowania jeńców tureckich użytą będzie cała 30 dywizya piechoty, sześć pułków kozaków i 3000 Rumunów — razem 22.000 ludzi“.

Dalszy ciąg działań wojennych prowadzonym będzie podług planu wypracowanego przez gen. Niepokojczyckiego. Korpus Gurki i armia następcy tronu będą wzmocnione. W Tirnowie utworzoną zostanie armia środkowa. Gen. Zimmerman ma także rozpocząć zaczepne działanie. Z tego wszystkiego wnosić można. że Rossyanie nie chcą mówić o pokoju na północnej stronie Bałkanów i że dążyć będą do przejścia na stronę południową, chociażby to miało ich tyle kosztować, co Dybicza w pamiętnej kampanii 1829 r.

Presse otrzymała z Konstantynopola pod dniem 5 grudnia wiadomość o liście Osmana baszy do Porty, który na upadek Plewny ciekawe rzuca światło. List ten miało przywieść do Konstantynopola dwóch Czerkiesów, którzy niepostrzeżenie przedostali się przez linie rossyjskie. List ten jest pełen skarg i zarzutów przeciw rządowi, posądzonemu przez Osmana baszę wprost o zdradę. Osman basza przypomina w tym liście, że wysłał w połowie października do Konstantynopola zapytanie, czy na pewne może liczyć na to, że droga do Orhanie wśród wszelkich okoliczności zostanie w posiadaniu Turków i czyli w Sofii będzie stała na pogotowiu armia rezerwowa, celem dania mu wsparcia w razie potrzeby, gdyż w innym razie ustąpiłby do Orhanie, aby bronić wąwozów bałkańskich. Odpowiedź nadesłana z Konstantynopola kazała mu pozostać na zajętem stanowisku. Mimo jego nalegania droga do Orhanie nie było dostatecznie bronioną, a do Sofii nie ściągnięto dostatecznej rezerwy. Odpowiedzialność za to, że został osaczony, składa Osman basza na rząd, z którym nic nie chce mieć do czynienia. Aby ocalić swój i swych żołnierzy honor militarny, będzie się trzymał, dopóki to będzie możliwem. Odpowiedzialność za to nieszczęście ojczyzny spada jedynie na zdradzieckich doradzców sułtana. Mimo wszelkiej ostrożności sułtan miał się dowiedzieć o tym liście Osmana basza. Aby jednakże sparaliżować skutek tego listu, wmówiła oszczercza klika w Abduł Hamida, że Osman basza konspiruje z Rossyanami. Ostatnie fakta pokazały, jak nikczemnie łgali ci ludzie.

Z Tyflisu donoszą, że Erzerum otoczone jest z trzech stron przez wojska rossyjskie; jeszcze tylko droga do Erzinghian jest otwartą. Słychać, że Rossyanie przygotowują się do skombinowanego ataku.

OSTATNIA POCZTA

Z Rzymu piszą do *Presse* 9 b. m. „Od czterech dni zaszło znaczne polepszenie w zdrowiu Papieża, tak iż jest nadzieja, żę będzie mógł opuścić łoże. Wczoraj kardynał Falloux dał Papieżowi krzesło mechaniczne, mające mu służyć, gdy opuści łoże. W tem krześle będzie mógł Papież przyjmować i bez znużenia zwracać się ku mówiącym.“

Po upadku Plewny akcya serbska stała się wątpliwą, ale bynajmniej nie dla braku ochoty ze strony Serbów, którzy dopiero teraz poczuli w sobie ducha wojowniczego. W prasie rossyjskiej pojawiają się głosy przeciw udziałowi Serbii w wojnie, a *Gołos* wyraźnie powia, że byłoby rzeczą pożądaną, aby odpadły komplikacye, które wstąpienie Serbii w akcyę mogłoby wywołać.

Najnowszy zwrot w przesileniu francuskiem objawiający się wznowieniem rokowań z Dufaurem, wywołany został jak słychać interwencyą konstytucyjnego stronnictwa w senacie. które przez osobną deputacyę czyniło Mac-Mahonowi przedstawienia w tym duchu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 13 grudnia. Wiedeńskie wydanie *Pest. Cor.* podaje sprawozdanie z posiedzenia komisyi dla spraw zagranicznych węgierskiej delegacyi z 11 b. m. Hr. Andrassy zajmując się nieobjaśnioną dotąd częścią mowy hr. Szecsena i kilku ustępami mowy hr. Alberta Apponyego, rzekł: Hr. Szecsen ubolewał, że w skutek znanej noty o reformach w Turcyi, która stanowiła pośrednictwo między poddanymi tureckimi a Portą, reformy skierowane zostały od peryferyi ku centrum, zamiast w odwrotnym kierunku. Jeżeli to jest błędem, to błąd ten popełniły stulecia, które wytworzyły taki stan rzeczy. Jeżeli Apponyi mówi o błędach przeszłości, których dotknął także i mowca, to należy mi pozwolić, ażebym te błędy skonstatował, a tem samem usprawiedliwił, dlaczego prowadziłem politykę odmienną. Hr. Andrassy z satysfakcyą podnosi, że nazajutrz po upadku Plewny może powiedzieć, iż klęska Turków nic nie zmienia w jego polityce. Polityka ta bowiem nie opierała się na przypadkach. Także nota o reformach stanowiła akcyę, o której nikt powiedzieć nie może, że pozostała bez skutku. Żądane reformy przyjęły wszystkie mocarstwa, także Porta i powstańcy, którzy wyrazili swoje podziękowanie. Reformy rozbiły się tylko o kwestyę rękojmi, których żądali powstańcy. Nieufność chrześcian wobec Porty sprawiła, że sformułowanie rękojmi nie powiodło się; nawet zgoda Europy nie dała się w tej mierze bez wyjątku sprowadzić. Absolutne niemięszanie się uważaćby można za arcanum tylko w takim razie, jeżeliby także inni nie mieszali się. Jeżelibym podzielał zdanie hr. Szecsena — rzekł hr. Andrassy — że prawo do udziału przy zawarciu pokoju mielibyśmy tylko w takim razie, jeżelibyśmy wzięli byli udział w wojnie, to dziś prowadzilibyśmy wojnę. Ale ja byłem tego zdania, że nawet bez udziału wojny będziemy w położeniu odpowiedniem i dość silni w tej mierze. Na tej drodze wojna mogła być zażegnaną tylko przez wojnę. (Dalszy ciąg w następnym telegramie.)

Wiedeń, 13 grudnia. Koniec mowy hr. Andrassego. Są tylko dwie drogi, na których interesa państwowe mogą być na zewnątrz strzeżone: t. j. za pomocą utrzymania dobrych stosunków z innemi mocarstwami lub bez tych stosunków. Wobec własnego sumienia hr. Andrassy czuł się obowiązanym wstąpić na pierwszą drogę. Czy przyznanoby mu słuszność, gdyby był obrał drugą drogę? Hr. Andrassy nie może oczywiście dać rękojmi, że interesa będą strzeżone w najdłuższą przyszłość, ale tego nie może także powiedzieć o sobie żadne inne państwo. Mamy to przeświadczenie, żeśmy nasze interesa wcześnie zaznaczyli i obok najlepszych stosunków z mocarstwami zachowali takie stanowisko, z którego zabrać możemy bezpiecznie głos równouprawniony.

Wiedeń, 13 grudnia. Węgierska delegacya przyjęła nuncyum austryackiej delegacyi o pokryciu wydatków w pierwszym kwartale 1878, wskutek czego uchwały obu delegacyj wypadły zgodnie. Prezydent oświadczył, że uchwały otrzymają dziś sankcyę cesarską i że na jutrzejszem posiedzeniu nastąpi ich promulgacya.

Wiedeń, 13 grudnia. W Izbie deputowanych Suess postawił wniosek, ażeby w ustawie o prowizoryum umieszczone zostało postanowienie o poborze cła w złocie od 1 stycznia 1878. Izba odrzuciła wniosek Kronawettera, ażeby rachunki o pożyczce zaciągniętej w czasie przesilenia ekonomicznego odesłane zostały napowrót do komisyi celem merytorycznego zbadania. Izba uchwaliła w tej sprawie wnioski komisyi i zatwierdziła zamknięcie rachunków za rok 1875. W trzeciem czytaniu uchwalono projekt rządowy o poborze podatków i pokryciu wydatków państwa do końca marca, tudzież ustawę o prowizoryum ugodowem według wniosków komisyi, które w tem tylko różnią się od przedłożenia rządowego, że komisya wniosła trzymiesięczne przedłużenis co do wszystkich ustaw.

Wiedeń, 13 grudnia. *Pol. Cor.* donosi z Bukaresztu: Turcya dotychczas nie uczyniła żadnego kroku, któryby zmierzał do nawiązania rokowań z Rossyą. W kołach rossyjskich nie oczekują nawet obecnie takiego kroku ze strony Turcyi, a tem mniej ze strony jakiego innego mocarstwa. Jedyne mocarstwo, któreby skłonne było do takiej medyacyi, nie zechce jako odosobnione rozpocząć takich kroków.

Wielka część rossyjskiej armii plewnieńskiej przeznaczoną została do wzmocnienia armii carewicza, podczas gdy reszta posuwać się ma dalej drogą ku Sofii. Armia rumuńska będzie strzegła brzegów Dunaju i izolowała Widdyń.

Według obiegającej po Belgradzie pogłoski, która w każdym razie potrzebuje potwierdzenia, nastąpić ma za pięć dni połączenie armii serbskiej z rumuńską.

Paryż, 13 grudnia. Rokowania o złożeniu gabinetu z członków prawicy rozbiły się. Ks. Audiffret-Pasquier miał wczoraj wieczór konferencyę z Mac-Mahonem; zapewniają, że rokowania z Dufaurem zostały wznowione.

Paryż, 13 grudnia. Ukonstytuował się gabinet Dufaurea i jutro zostanie w dzienniku urzędowym ogłoszony. Skład jego następujący: Dufaure prezydyum i sprawiedliwość, Marcére sprawy wewnętrzne, Waddington sprawy zewnętrzne, Bardoux oświata, Borel wojna, Pothuau marynarka, Say finanse, Teisserenc handel, Freycinet roboty publiczne.

Bukareszt, 13 grudnia. *Agence Russe* donosi, że Turcy w ustawicznych walkach pod Plewną stracili tyle ludzi, iż obecnie dostało się Rossyanom do niewoli tylko 30.000. Ani jeden żołnierz turecki nie przedarł się po za kordon.

Konstantynopol, 13 grudnia. Parlament turecki otwarty został

w pałacu Dolmabagdże przez sułtana w obecności dostojników państwa i wszystkich dyplomatów. Pierwszy sekretarz sułtana odczytał mowę tronową, która podnosząc niewzruszony zamiar wykonania reform dążących do zrównania wszystkich ottomańskich poddanych, wzywa obywateli do ofiar dla dalszej obrony kraju.

Dzienniki tureckie donoszą o upadku Plewny przemawiają za dalszem prowadzeniem wojny do ostateczności.

Wiedeń, 14 grudnia. (*Tel. pryw.*) Starej *Presse* donoszą z Sistowy, że car wyrzekł do zgromadzonych w Plewnie oficerów następujące słowa: „Wracam do Rossyi, aby powiedzieć ojczyznie, co jej synowie zdziałali. Jeżeli okoliczności pozwolą, wrócę do armii i dzielić będę jej trudy“.

Deutsche Ztg. donosi z Londynu, że ambasador turecki Musurus basza został upoważniony prosić Derbyego o medyacyę Anglii. Podobny krok ma być zrobiony także u dworu wiedeńskiego. Porta miała oświadczyć gotowość do rokowania o pokój za pośrednictwem angielskiem. Żaden z innych dzienników nie wie nic o tych krokach Porty.

Nowa Presse donosi, że konferencya, na której zajmowano się przygotowaniem wielkiego mityngu, który się ma odbyć tej niedzieli w Peszcie, była bardzo liczną. Baron Kas wyłuszczał cele mityngu. Jednym z głównych celów będzie wysłanie deputacyi do ministra-prezydenta z oświadczeniem, że stolica węgierska pragnie zawarcia pokoju i zatamowania postępów rossyjskich w razie potrzeby nawet siłą broni.

Petersburg 13 grudnia. Depesza urzędowa z Bogotu pod datą 10 grudnia donosi: Straty rossyjskiego korpusu grenadyerskiego w dniu zajęcia Plewny dnia 10 b. m. wynoszą w zabitych: 2 oficerów sztabowych, 8 oficerów wyższych, 582 żołnierzy; w rannych: 5 sztabowych oficerów, 40 oficerów wyższych, 1207 żołnierzy. Dwóch oficerów i 3 żołnierzy otrzymało kontuzye. Strata ogólna: 57 oficerów, 1792 żołnierzy.

Według zeznań Tever baszy wynoszą straty tureckie z tegoż dnia przeszło 4000 ludzi. Do niewoli dostało się 10 baszów, 128 oficerów sztabowych, 2000 oficerów, 36.000 żołnierzy, nie licząc zabitych, 1200 kawalerzystów. Wzięto 77 dział. Liczba chorych, którzy nie brali udziału w walce i liczba zdobytych sztandarów jeszcze nie wiadome. Jeden sztandar zdobyty został przez żołnierza astrachańskiego pułku Grzegorza Zdanow.

Stosownie do rozkazu W. Księcia Mikołaja ustawioną została przed namiotem Osmana baszy straż oficerska, która mu oddaje honory wojskowe wśród bicia bębnów.

Petersburg, 13 grudnia. Depesza urzędowa z Bogot donosi pod datą 12 grudnia: Wczoraj o godzinie 4 po południu poczęli Turcy wielkiemi siłami przekraczać Łom pode wsią Koarnaja. Około wieczora przeszło już było więcej niż 30 taborów. Dziś rano uderzyli Turcy całemi siłami na korpus W. ks. Włodzimierza, zwracając główny zamach na Meczkę. Po nadzwyczaj uporczywej walce odparł korpus W. ks. Włodzimierza Turków świetnie od frontu i przeszedł w ofenzywę. Tymczasem na rozkaz carewicza, który był obecny walce, rzuciła się sprowadzona pospiesznie brygada 35 dywizyi na tewą flankę turecką, Affera była prawdziwie nader świetną.

Z innych punktów teatru wojny nie ma żadnych nowin.

Pod Jakowicą i Slatarycą utrzymują się wojska rossyjskie na swych pozycyach wobec nieprzyjaciela. Tak samo utrzymują się na dawniejszych pozycyach naprzeciw Lutykowu.

Konstantynopol, 14 grudnia. Telegram Szakira baszy z Kamarli donosi: Rossyanie zaatakowali we wtorek tureckie fortyfikacye pod Yildiz gwałtownym ogniem działowym, na który Turcy silnie odpowiadali. Rossyanie zostali zmuszeni opuścić swoje przednie pozycye. Nazajutrz Rossyanie ponowili atak na turecką redutę ogniem działowym, ale Turcy utrzymali swoje pozycye.

Konstantynopol, 14 grudnia. O rezultacie bitwy pod Meczką niema dotychczas żadnej wiadomości.

Gen. Melikow przybył z posiłkami do Passin. Rossyanie wkrótce przypuszczą szturm do Erzerum. Rossyanie bombardują dalej Czuruksu, ostrzeliwując drugą linię tureckich fortyfikacyj.

Szakir basza wczoraj utrzymywał się jeszcze w Kamarli.

Belgrad, 14 grudnia. Właśnie wyszła proklamacya rządu, która obwieszcza, że armia serbska otrzymała rozkaz przekroczenia granicy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 grudnia 1877. godz. 2 10 min. Losy kredytowe 164·50, Węg. akcye kredyt 196·—, Akcye anglo-austr. 91·50, Akcye banku Union 61·50, Akcye kolei Karola Ludwika 247·25, Akcye kolei północnej 194·75, Akcye kolei połuduiowej 76·75, Akcye kolei Alföld 113.—, Akcye kolei Elżbiety 160·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 120·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 110·50, Akcye kolei Rudolfa 116·25, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 66·25, Galic. oblig. indemn. 86·25, Losy z r. 1864 135·50, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 104·75, Akcye banku obrotowego 96.50, Losy tureckie 14·25, Akcye kolei węg.-galic. 96·50, Akcye kolei państwowej 258·—, Akcye banku związkowego 69·—, Rubel papierowy 122·25, Węgierskie losy 78·—, Mark niem. 59.— Usposobienie ciche.

Wiedeń, dnia 14 grudnia, godzina 10 min. 45. Akcye kredytowe 209·60. Anglo-Austr. 91·—, Unionsbank —.—, Kolej Karola Ludwika 247·—, południowa —·—, Rubel papierowy —·—. Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 ——, Napoleonsdor 9·57½. Usposobienie słabe.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński

NADESŁANE.

Polecamy magazyn **Henryka Müllera** róg ulicy Halickiej Nr. 6. jako największy i najtańszy „***Skład zabawek dla dziatek***“

Przyjechali do Lwowa

dnia 14 grudnia 1877.

Hotel Angielski.

Pp. S. Oczosalski z Rusiatycz. Z. Swicjkowski z Tarnopola. A, Taczanowski z Ukrainy. M. Teodorowicz z Hawryłaka. W. Aulich z Łacka. J. Siarkiewicz z Korolówki.

Hotel Europejski.

Pp. M. Ajwas z Czerniowiec. S. Kurowski z Królestwa. S. Malniowski z Rzeszowa. S. Friedmann z Wiednia. M. Hasl z Wiednia.

Hotel George'a.

Pp. hr. Potulicki z Bogumiłowic. A. Bocheński Ottyniowic. Rozwadowski z Torówki. T. Sołdraczyński z Jabłonia. Zacharias z Paskan.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Czaszyński z Pietrowa. J. Jaskiewicz z Trembowli.

Hotel Kuhna.

Pp. J. Jankowski z Żółkwi. J. Stanek z Wiszenki.

Hotel Warszawski.

Pp. A. Siegel z Przemyśla. J. Majranowski ze Stryja.

Hotel Langa.

Pp. Andruszewski z Porzycza. W. Biliński z Porzycza. F. Blatkiewicz z Porzycza. J. Hubaczek z Krakowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 12, 13 i 14 grudnia.

K. hr. Zamojski do Brodów. S. br. Brunicki do Zaleszczyk. J. Hanczel do Bochni. Bezeredy do Brodów. F. Hanicki do Krakowa. B. Lang do Wieczorka. S. Skarzyński do Studzianki. Z. Słonecki do Turowca. H. Szeliski do Płuchowa.

R. ks. Gedroic do Krakowa. A. Dłuski do Okna. M. Czajkowski do Żerawy. B. Horodyski do Krogulca. H. Janko do Hoszan. K. Jordan do Kunkowic. K. Poten do Olszanki. Z. Rotaryusz do Rossyi. L. Szawłowski do Przewłok. C. Traitteur do Kiszeniewa.

W. Pelikan do Tarnopola. L. Pawa do Tarnopola. F. Reichert do Łańcuta. Hoenigshoff do Złoczowa. K. Pawłowski do Zbyszowa. M. Pietrzycki do Łanki. A. Rakowski do Polski. B. Skibniewski do Bortnik. S. Toczyski do Dąbrowy.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 14 grudnia 1877. 7 rano

Barometr 749·28 mm Psychrometr suchy 0·4°C
Psychrometr wilgotny—0·1°C. Prężność pary 4·9mm.
Wilgoć 9..%. Zachmurzenie 10. Wiatr S1
Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —
Temperatura powietrza 0·3°R.
Barometr idzie w górę.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 13 grudnia 1877.

	płacą zł. ct.		żądają zł. ct.	
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	246	75	248	75
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	120	—	122	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	240	—	243	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	—	84	75
„ „ „ 4% „	78	25	79	—
„ „ „ 5% okresowe	84	—	84	75
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	—	89	90
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	93	50	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 5% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. gali . 5% m. k.	85	80	86	70
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	90	50
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	53	5	61
Dukat cesarski	5	58	5	66
Napoleondor	9	53	9	63
Półimperyał	9	65	9	85
Rubel rossyjski srebrny	1	77	1	87
„ „ papierowy	1	21½	1	23½
100 marek niemieckich	58	50	59	50
Srebro	104	75	106	75
Kupony w srebrze	104	50	106	50

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 11 grudnia 1877.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	63.90	64.10
luty-sierpień	63.90	64.10
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	67.10	67.25
kwiecień-październik	67.—	67.20
Losy z roku 1839 całe	302 —	304 —
„ 1839 piąta część 0%	302.—	304 —
„ „ 1854 po 250 złr.	109.50	110.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	113 —	113.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	122.75	123.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	135.50	136.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	135.50	136.—
Renty Como po 42 lir. aus.	25.—	26.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	138.30	138.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.90	100.10
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.65	74.80
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.—	103.50
Bukowiny	82.50	83.25
Galicyi	86.25	86.75
Niższej Austryi	104.—	104.50
Siedmiogrodu	76.25	76.75
Węgier	78.50	79.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	91.—	91.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	209.75	210.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	740.—	750.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	805.—	807.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.	345.—	347.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	160.50	161 —
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	106.50	107.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1940 —	1945 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	247.75	248.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.75	121.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	261.—	261.50
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	77.—	77.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	95.75	96.50
5. Listy zast. losowan		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.50	105.—
Gal. zakł. kr. ... los. w 18 l. 6%	88.50	—.—
„ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5%	87.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	77.—	—.—
„ „ „ „ po 5%	83.75	84.60
„ „ „ „ po 5% w listach zwrotne	83.75	84.60
Gal. banku hipot. po 6%	89.20	89.80
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	95.—	95.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 5%	83.—	82.50
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	—.—	79.—
„ „ „ po 5%	84.50	85.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	68.50	69.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	64.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	99.50	100.—
„ „ 100 zł. w. a.	98.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.50	101.—
„ „ „ „ II. emisyi	99.50	99.75
„ „ „ „ III.	97 —	97.30
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1866	76.—	76.50
z r. 1867	75.—	75.50
z r. 1868	67.75	68.—
z r. 1872	63.25	63.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	66.—	66.25
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł.	165.—	165.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28.50	29.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	92.75	93.25
Keglovicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	15.—	15.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.	29.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.—	28.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14 —
Salma po 40 zł. m. k.	41.—	41.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	33.50	34.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	118.—	120.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	61 —	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	26.—	26.50
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.40	119.85
Paryż za 100 fr.	47.65	47.75
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.65.—	5.66 —
„ pełnej wagi	5.64.—	5.65 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.56.50	9.57.50
Rossyjski imperyał	9.81.—	9.83.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.70	105.90

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 13 grudnia

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	63	90
„ „ „ w srebrze	66	95
Renta w złocie	74	80
Losy pożyczki z roku 1860	113	25
Akcye banku wiedeńskiego	801	—
„ „ kredytowego	209	50
Londyn	119	50
Srebro	105	45
Napoleondor	9	57-
Dukat cesarski men.	5	65—
100 marek niemieckich	59	65

Dziennik Urzędowy.

(6461 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 18292. C. k. sąd obwodowy w Samborze uznał Wasyla Karkiszko z Dobrohostowa za marnotrawcę, dla tegoż postanowia się Romana Czawaga z Dobrohostowa za kuratora.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz dnia 15 listopada 1877.

(6892 1—3) **Edykt.**

L. 14692. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu czyni wiadomo że na dniu 24 stycznia i 21 lutego 1878 odbędzie się przymusowa sprzedaż sumy 563 zł. 20 ct. stanowiącej połowę sumy 1073 zł. mon. kon. w stanie biernym dóbr Rossolina obecnie Karola Pawlikowskiego własnych, wraz z procentem po 4% od 2 maja 1843 bieżącym, i połowę kosztów z 18 złr. 47 ct. i 3 złr. mon. kon.

Cenę wywołaczą ustanawia się wartość sprzedać się mającej sumy z procentem i kosztami w dniu licytacyi obliczyć się mającą. Jako zakład ustanawia się kwotę 50 zł. w. a. którą każdy chęć kupienia mający złożyć ma.

Dalsze warunki zobaczyć i akta przeglądnąć można w registraturze sądu podpisanego.

Przemyśl 21 listopada 1877.

(6764 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 2287. Jego Excelencya Prezydent c. k. sądu wyższego krajowego na mocy §. 301 ust. post. kar. dla pierwszej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1878 przy c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu na dniu 4 lutego 1878 o godzinie 9 przed południem rozpoczynającej się, zamianował prezydenta c. k. sądu obwodowego dr. Michała Trusza przewodniczącym sądu przysięgłych, a jego zastępcami c. k. radców sądów krajowych, Stanisława Zawirskiego, Huberta Freyberga, Wiktora Nennela i Cypryana Leszczyńskiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Przemyśl dnia 5 grudnia 1877.

(6813 1—3) **Edykt.**

L. 5207. W dniu 12 stycznia 1878 o godzinie 9 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 2/9 rep. 102 w Gwoździu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Wincentego Nowaka własnej.

Wadyum wynosi 55 złr. w. a. zaś cena wywołania 550 złr.

C. k. sąd powiatowy
Krzeszowice dnia 20 listopada 1877.

(6769 1—3) **Edykt.**

L. 3025. W dniach 20 grudnia 1877 21 stycznia i 20 lutego 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa licytacyjna sprzedaż realności Stefana Zazuli pod l. k. 35 w Hruszowie położonej ciała tabularnegonie stanowiącej na zaspokojenie wierzytelno-ści Jana Eplera jako prawonabywcy FedkaMikłosza w kwocie 115 złr. i 4 złr. waluty austryackich z pn. w pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub przynajmniej za takową na trzecim zaś i niżej takowej. Wadyum 63 złr. Cena wywołania 630 złr. Reszta warunków do przejrzenia w sądzie.

Krakowiec 27 września 1877.

(6815 1—3) **Konkurs**

L. 715 Celem obsadzenia posady adjunkta leśnego do pomocy nadleśniczemu w zarządzaniu rewirem rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 1 stycznia 1878.

Do powyższej posady, która jest prowizoryczną, i dopiero z upływem jednego roku na posadę stałą zamienioną być może przywiązana jest płaca rocznych trzysta sześćdziesiąt (360) złr. i wolne pomieszkanie w naturze w rewirze Hołosku Wielkiem.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść w powyższym terminie podania swe do Prezydyum Magistratu, i zaopatrzyć takowe dowodami uzdolnienia fachowego, znajomości języków krajowych i życia nienagannego.

Prezydyum magistratu kr. st. m. Lwowa
dnia 6 grudnia 1877.

(6759 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 6313. Na prośbę pana adwokata dr. Rosenbacha w Przemyślu, jako zarządcy masy konkursowej W. Heleny hrabiny Dzieduszyckiej, oznacza się termin do likwidacyj wierzytelności na dzień 16 stycznia 1878 o godzinie 10 przed południem przed podpisanym komisarzem konkursowym.

C. k. sąd powiatowy
Mościska dnia 1 grudnia 1877.

(6863 1—3) **Edykt.**

L. 57561. C. k. sąd krajowy we Lwowie, celem zaspokojenia sumy 3029 złr. 19 ct. z większej 3500 złr. pochodzącej z 6% odsetkami od 3 lipca 1876 bieżącemi, tudzież kosztów egzekucyjnych 23 złr. 62 ct. a. w. rozpisuje się niniejszem na rzecz c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. 517 3/4 we Lwowie położonej, wedle dom 35 pag. 230 n. 18 haer. i dom. eod. pag. 241 n. 21 haer. dłużniczki Dwory Reitzes własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się w tutejszym sądzie na terminach 9 stycznia, 13 lutego i 11 marca 1877 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzielaniu pożyczki przyjęta w sumie 8000 złr. w. a.

Wadyum wynosi 10% ceny wywołania czyli 800 złr. a. w. które licytujący bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, w listach zastawnych gal. towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego lub uprz. austr. Banku narodowego w Wiedniu po kursie tychże w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonym, przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej złożyć winien.

Gdyby realność ta w trzecim terminie nad lub za cenę wywołania nie była sprzedaną, nateneczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 12 marca 1878 o 4 godz. popołudniu z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Dalsze warunki licytacyjne, wyciąg tabularny sprzedać się mającej realności, przejrzeć można w t. s. registraturze.

O czem uwiadamiamy obie strony tudzież następujących wierzycieli, c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie imieniem wys. skarbu, c. k. Namiestnictwo we Lwowie, jako dyrekcyę funduszu indemnizacyjnego, masę rozbiorową Zacharyasza Pinelesa do rąk zarządcy masy Dra Blumenfelda, Hannę Reitzes do rąk własnych, Mojżesza czyli Manysza Feibuszowicza także Finkelstein zwanego jakoteż wszystkich tych wierzycieli którzyby po dniu 23go października 1877 do tabuli weszli, lub którymby ta uchwała lub późniejsze uchwały w tej sprawie wydać się mające z jakiegokolwiekbądź powodu wcale lub wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły przez kuratora adw. dra Siterskiego z substytucyą adw. dra Hryszkiewicza.

Lwów 3 listopada 1877.

(6796 1—3) **Edykt.**

L. 3170. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 140 złr. 64 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 9 stycznia, 23 stycznia i 4 lutego 1878 każdym razem o 10 godzinie z rana przymusowa sprzedaż realności Michała Moskwiaka pod l. 16/66 w Kornalowicach położonej.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa 400 złr. jako wadyum 40 złr. w. a. dalsze warunki i protokół zastawniczego opisania w tusądowej registraturze mogą być przejrzane.

Łąka 25 września 1877.

(6878 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 6077 Kossowski sąd powiatowy, ogłasza że wedle uchwały kołomyjskiego c. k. sądu obwodowego z dnia 13 grudnia 1876 l. 9638 publicznie przetargiem pozbywać będzie realność l. 9 w Wierzbowcu Stefana Negreja w celu wydobycia pretensyi Josla Koflera 25 złr. z pn.

Cena wywołania 130 złr. w. a. Warunki przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Kossów 13 czerwca 1877.

(6877 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 11068. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Icka Ernsta przeciw Jakimowi Smoczukowi pto. 50 złr. z pn. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności dłużnika w Chomczynie pod l. k. 153/14 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w terminach a to 9 stycznia 1878, 6 lutego 1878 i 7 marca 1878 zawsze o godzinie 9 rano, a to przy pierwszym i drugim terminie za cenę szacunkową lub wyżej a w terminie ostatnim i niżej tej ceny zawsze za poprzedniem złożeniem zaliczek w kwocie 32 złr. do rąk komisarza licytacyi.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w t. s. registraturze.

Kossów 27 sierpnia 1877.

(6885 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 60423. Celem obsadzenia posady stróża przy kolegium fizycznem c. k. uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 15. lutego 1878.

Z posadą tą połączona jest roczna płaca 126 złr. w. a. z dodatkiem do płacy rocznych 31 złr. 50 ct. w. a. i dodatkiem aktywalnym w kwocie 31 zł. 50 ct. w. a. tudzież pomieszkanie wolne.

Ubiegający się o tę posadę winni udowodnić znajomość języka polskiego w piśmie i słowie, tudzież uzdolnienie fizyczne, potrzebne do pełnienia obowiązków i wnieść podania swe zaopatrzone w dokumenta wykazujące wiek, stan i dotychczasowe zatrudnienie w terminie wyżej wskazanym do senatu akademickiego c. k. uniwersytetu w Krakowie, a to jeżeli zostają w służbie publicznej w drodze władzy swej przełożonej.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. p. p. N. 60) będą przy obsadzeniu posady rzeczonej uwzględnieni przedewszystkiem wysłużeni podoficerowie c. k. armii, posiadający przepisane warunki, a dopiero w braku tychże mogliby być uwzględnieni ukwalifikowani kompetenci stanu cywilnego.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 7 grudnia 1877.

(6829 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9115. Na skargę Eugeniusza hr. Kińskiego przeciw Haimowi Dawidowi Sprungowi o ustąpienie z dzierżawy propinacyi w Nisku i przyległościach wyznacza się termin do rozprawy na dzień 10 stycznia 1878, do zastępstwa zapozwanego ustanawia się Nathana Zeisla z Niska kuratorem i o tem zawiadamia się tego z miejsca zamieszkania niewiadomego zapozwanego z zawezwaniem aby albo kuratorowi dla niego ustanowionemu ze swej strony dowodów udzielił, albo też innego pełnomocnika sądowi oznajmił.

C. k. sąd powiatowy.
Nisko dnia 26 listopada 1877.

(6749 1—2) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 3426. C. k. rada szkolna okręgu zamiejskiego ogłasza konkurs na posady młodszych nauczycieli szkół dwu klasowych etatowych w Bińczycach (powiat. krakowskiego) w Dąbrowie, Krzeszowicach, Regulicach i Kwaczale (powiatu chrzanowskiego).

Płaca każdego z nauczycieli tych wynosi rocznie 300 złr. z której potrąci się w Dąbrowie 10 złr. w. a. jako wartość wolnego mieszkania, które gmina dostarcza.

Prócz tych, ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela szkoły jednoklasowej w Luboczy z roczną płacą 295 zł 96 ct. w. a. wolnem mieszkaniem w budynku murowanym świeżo według normalnych planów wzniesionym i użytkiem z 2 mórg gruntu szkolnego.

O posady te ubiegać się mogą i nauczycielki.

Ubiegający się o te posady mają prośby swoje opatrzone w wymagane dowody uzdolnienia i praktyki nauczycielskiej wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy najdalej do 15 stycznia 1878.

Kraków dnia 2 grudnia 1877.

(6840 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2129/R. s. ok. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

a) w Dobczycach powiat Wielicki na posadę młodszego nauczyciela przy szkole etatowej z roczną płacą 450 złr. w. a.

b) w Gdowie, powiat Wielicki na posadę młodszego nauczyciela przy szkole etatowej z roczną płacą 300 złr. w. a.

Prezentują rady szkolne miejscowe.

Ubiegający się o te posady mają podania swoje w potrzebne zaopatrzone dokumenta wnieść do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Bochni d. 15 stycznia 1878.

C. k. Rada szkolna okręgowa.
Bochnia dnia 3 grudnia 1877.

(6800 1—3) **Edykt.**

L. 9625. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia nieobecną i z miejsca pobytu niewiadomą Teresę Launhard że celem doręczenia jej uchwały z dnia 21 października 1877 l. 7441 rozpisującej licytacyjną przymusową sprzedaż realności pod l. 26 w Dornfeld w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego przeciw spadkobiercom śp. Wilhelma Launhardt pto. 4 rat po 55 złr. 20 ct. i reszty kapitału 1038 zł. 59 ct. i dalszych uchwał w tej sprawie wydać się mających, ustanawia się dla niej kuratora w osobie p. Karola Manza z Dornfeldu. Wzywa się więc ją, aby się w tut. sądzie zgłosiła, lub innego zastępcę wskazała.

Szczerzec dnia 25 listopada 1877.

(6778 1—3) **Edykt.**

L. 34130. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Kakowie, na zasadzie §. 62 Ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Mojżesza Thalera kupca i krawca w Chrzanowie a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek, się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się Juliusza Jopka c. k. sędziego powiatowego w Chrzanowie a tymczasowym zarządcą masy Ludwika Myszkowskiego adwokata w Chrzanowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 14 stycznia 1878 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 4 marca 1878 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa, zgłosili a na terminie na dzień 1 kwietnia 1878 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecnie przysłużą prawo na miejsze tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Chrzanowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Chrzanowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionymby został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem co do układów zwierzycielami.

Kraków dnia 4 grudnia 1877.

(6785 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1457. Jego Excelencya Prezydent sądu krajowego zamianował reskryptem z dnia 2 listopada 1877 l. 8812 dla pierwszej zwyczajnej z dniem 4 lutego 1878 o godzinie 9 przed południem rozpoczynającej się kadencyi sądu przysięgłych przy złoczowskim sądzie obwodowym przewodniczącym Prezydenta tegoż sądu Karola Pogliesa a zastępcami przewodniczącego radców Modesta Piaseckiego, Romana Lewickiego, Leopolda Szymonowicza, Faustyna Jahnera, Alfreda Linzbauera i Władysława Samolewicza.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego
Złoczów dnia 3 grudnia 1877.

(6343) **Ogłoszenie.**

L. 10077. Złoczowski c. k. sąd obwodowy jako handlowy czyni wiadomo, że z uchwały z dnia 20 października 1877 l. 9246 w rejestrze dla spółek gospodarczych i zarobkujących 4 listopada 1877 jak Tom I. stron. 11—12 poz. 8 wpisano, że ze składu Dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce stowarzyszenia zarejestrowanego z poręką nieograniczoną wystąpił kontrolor p. Ludwik Podhalicz, zaś że w jego miejsce jako zastępca kontrolora aż do czasu zwołania ogólnego zgromadzenia wstąpił w skład dyrekcyi członek towarzystwa p. Mikołaj Petrów nauczyciel starszy w Bórbrce i że więc wskutek tej zmiany obecnie Dyrekcyę Towarzystwa stanowią i za nie w sposób dotychczasowy firmować będą pp. Jakób Czarnik jako Dyrektor, p. Władysław Mędlicki jako kasyer, zaś p. Mikołaj Petrów jako zastępca kontrolora.

Złoczów dnia 10 listopada 1877.

(6752) **Ogłoszenie.**

L. 16515. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej wskutek wniosku c. k. Prokuratoryi państwa, że treść artykułu umieszczonego w numerze 275 czasopisma „Gazeta Narodowa“ z dnia 30 listopada 1877 pod napisem „Lublin dnia 22 listopada“ w ustępie poczynającym się od słów „Akt też to niezmiernie rozrzewniający“ a kończącym się słowami „bo ci serce pęknie“ zawiera w sobie znamiona występku przeciw publicznej obyczajności z §. 516 u. k.. że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tego inkryminowanego artykułu wzbronionem i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się niniejszem do publicznej wiadomości podaje.

Z c. k. sądu krajowego karnego
Lwów dnia 4 grudnia 1877.

(6839) **Ogłoszenie.**

L. 16803. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej wskutek wniosku c. k. Prokuratoryi państwa, że treść artykułu umieszczonego w numerze 280 czasopisma „Gazety Narodowej“ z dnia 6 grudnia 1877 pod napisem „Sprawa wyborcza“ od słów „W projekcie adresu“ do słów „wyrażonej w sejmowym projekcie adresu“ zawiera w sobie znamiona zbrodni zdrady głównej z §. 58 lit. c. u. k., że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru 280 czasopisma „Gazety narodowej“ jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tego inkryminowanego artykułu wzbronionem, i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Z c. k. sądu krajowego karnego
Lwów dnia 9 grudnia 1877.

(6843) **Ogłoszenie.**

L. 16826. W Imieniu Jego cesarskiej mości! c. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37. ustawy prasowej i wskutek wniosku c. k. prokuratoryi państwa, że treść artykułu, umieszczonego w numerze 23 czasopisma „Przegląd Lwowski“ z dnia 1 grudnia 1877 pod napisem „Listy z Wiednia“, a mianowicie:

I. Ustępu na stronie 637 od słów „Rozporządzenie też ministeryalne“ do słów „cała surowość prawa“ zawiera w sobie znamiona występków z §§. 300 i 303 u. k.

II. Ustępu na stronie 638 od słów „Pan Stremayer rozporządzenie“ słów do „niepromulgowany w odpowiedni sposób“ zawiera w sobie znamiona zbrodni z §. 65 lit. b. u. k.

III. Ustępu na str. 641 od słów „Zgroza przejmuje słyszące“ do słów „z objęć macierzyńskich kościoła“ nakoniec,

IV. ustępu na str. 642 od słów „Quousque tandem rząd“ do słów „do skarbca państwowego“, zawierają w sobie znamiona występków wedle §. 300 u. k. że zatem zarządzona przez c. k. prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru 23 czasopisma „Przegląd Lwowski“ jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tych inkryminowanych artykułów wzbronionem, i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 9 grudnia 1877.

(6775 3—3) **Edykt.**

L. 53009. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany S. 1 we Lwowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego p. Gustawa Czyrowskiego iż przeciw niemu wniósł Selig Schwarzwald pod dniem 23 listopada 1877, l. 52009 pozew o zapłacenie 100 zł. a. w. który udzielony został ustanowionemu kuratorowi p. adwokatowi dr. Łuka z wezwaniem, by albo podał temuż kuratorowi środki obrony, albo też innego pełnomocnika sądowi wskazał.

Lwów dnia 25 listopada 1877.

(6849 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10727. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że konkurs otworzony na mocy uchwały z dnia 4 grudnia 1875 do l. 15450 na majątek Nuchina Bierera i Ozyasza Rosenberga, równocześnie na mocy §. 154 i 66 ust. konk. zniesionem został.

Kołomyja 3 grudnia 1877.

(6750 3-3). **Obwieszczenie licytacyi**

L. 21629. C. k. powiatowa dyrekcya skarbu w Tarnowie podaje do wiadomości iż celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w dzierżawnym okręgu dębickim na czas od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1878 odbędzie się publiczna licytacya na dniu 17 grudnia 1877 po południu.

Cena wywołania 4335 złr. 33 ct. poręczne 434 złr.

Pisemne oferty wnieść należy do dnia 17 grudnia 1877 aż do rozpoczęcia ustnej licytacyi.

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w zwykłych godzinach urzędowych w w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu

Tarnów dnia 4 grudnia 1877.

(6858 3—3) Zl. 16791.

Lizitations-Ankündigung.

Wegen Verpachtung des Bezuges der Verzehrungssteuer vom Fleisch in den Pachtbezirken Drohobycz und Borysław auf das Jahr 1878 oder auch 1879 und 1880 wird unter den in der Kundmachung vom 17 November 1877 Zl. 15620 enthaltenen Bedingungen bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Sambor am 18 September 1877 eine neuerliche Lizitation abgehalten werden.

Der Ausrufspreis beträgt für:

a) Drohobycz mit Borysław 36200 fl.
b) Drohobycz ohne Borysław 21000 fl.
c) Borysław 15200 fl.

und das zu erlegende Vadium 10% dieser Ausrufspreise.

Schriftliche Offerten können bis zum Beginne der mündlichen Lizitation überreicht werden.

K. k. Finanz-Bezirks-Direction.

Sambor den 10 September 1877.

(6817 3—3) **Obwieszczenie licytacyi**

L. 21822. C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Tarnowie podaje do wiadomości, iż celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w dzierżawnym okręgu Żabieńskim na czas od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1878 odbędzie się publiczna licytacya na dniu 20 grudnia 1877 r. przed południem.

Cena wywołania 1940 złr. 34 ct., poręczne 194 złr.

Pisemne oferty wnieść należy do dnia 20 grudnia aż do rozpoczęcia ustnej licytacyi.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnów dnia 7 grudnia 1877.

(6812) 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6473. C. k. sąd powiatowy w Kosowie zawiadamia, mających chęć kupienia że w sprawie Mojżesza Schüssel przeciw Lukienowi i Małance Szorban pto 25 zł. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności l. k. 660/319 w Żabiu na 470 zł. ocenionej w terminach a to 19 grudnia 1877, 17 stycznia 1878 i 13 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 rano za cenę szacunkową lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny zawsze za poprzedniem złożeniem zaliczki do rąk komisarza licytacyi.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kosów 11 lipca 1877.

(6810 3—3) **Edykt.**

L.5431. Z c. k. sądu powiatowego w Czortkowie rozpisuje się celem zaspokojenia sumy wekslowej 1859 zł. 41 ct. wraz z 6% odsetkami od dnia 19 lipca 1872, kosztów sporu w kwocie 4 zł. i egzekucyi 3 zł. 16 ct., 6 zł. 41 ct. i 35 zł. 39 ct. czwarty termin do publicznej sprzedaży realności pod l. d. 291 w Czortkowie i pod l. d. 108 na Wygnance położonych, Mikołaja i Jędrzeja Kosowskich własnych, na 17 grudnia 1877, o 9 godzinie rano, na którym te realności pod warunkami edyktem z dnia 20 września 1876 do l. 4735 w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ Nr. 268, 269 i 270 ogłoszonemi lecz z tą zmianą sprzedane będą iż wadyum wynosi tylko 150 zł. i że realności te niżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

O tem zawiadamiam proszących egzekutów wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych, i którymby niniejsza uchwała wcale lu wcześnie przed terminem doręczoną być nie mogła, wreszcie którzyby prawo hipoteki na realnościach pod l. d. 291 w Czortkowie i pod l. d. 108 na Wygnance po 17 lutym 1876 uzyskali do rąk kuratora adw. pana dr. Czaczkowskiego w Czortkowie.

Czortków dnia 23 października 1877.

(6830 2—3) **Edykt.**

L. 8086. C. k. sąd powiatowy w Delatynie podaje do wiadomości publicznej, że w dniach 17 stycznia 1878, 21 lutego 1878 i 21 marca 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Izbie sądowej publiczna przymusowa sprzedaż realności Jakuba Bojeczka, Stefana Chomyn, Jana Markopolskiego, Michała Wołoszczuka, Hawryły Holuka i Dmytra Mykietyna w Łanczynie położonych, protokołem z 3—5 czerwca 1875 zastawniczo opisanych a protokołem z dnia 1 stycznia 1877 zastawniczo oszacowanych dozwolona uchwałą c. k. sądu powiatowego miej. del. w Kołomyi z dnia 30 czerwca 1877 l. 5303. na rzecz Eduarda Brüllera na zasdokojenie sumy 496 zł. z pn. pod następującemi warunkami.

1) Za cenę wywołania stanowi się a to dla realności Jakuba Bojeczka sumę 20 zł. w. a. dla realności Stefana Chomyn sumę 95 zł., dla realności Jana Markopolskiego sumę 90 zł. dla realności Michała Wołoszczuka sumę 60 zł., dla realności Hawryły Holuka sumę 50 zł. a dla realności Dmytra Mykietyn sumę 115 zł. w. a.

2) Każdy chęć kupna mający, złoży przed licytacyą jako zakład 10 proc sumy wywołania, w gotówce lub obligacyach państwowych.

Z c. k. sądu powiatowago

Delatyn 23 października 1877.

(6856 2—3) **Edykt.**

L. 10210. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy resztującej 42 zł. 49 ct. z pn. od Andrzeja i Maryanny Susków Nechemie Wienerowi należącej się odbędzie się w dniach 10 stycznia i 14 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya połowy domu, stodoły i placu pod l. 229 w Jaworznie położonej, dłużników Andrzeja i Maryanny Susków własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 160 zł.

Wadyum wynosi 16 zł. w. a.

Na obydwu terminach posiadłość poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz aktu zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla tych którzyby w międzyczasie prawo zastawu lub inne do rzeczonej nieruchomości nabyli lub którymby niniejsza rezolucya z jakich bądź powodów nie mogła być doręczoną ustanowiono tut. adwokata dr. Myszkowskiego.

Chrzanów 27 października 1877.

(6872 2—3) **Edykt.**

L. 4341. W c. k. sądzie powiatowym w Podbużu odbędzie się na zaspokojenie sumy 17 zł. w. a. z pn. na rzecz Mojżesza Karp dnia 19 grudnia 1877, 21 stycznia i 25 lutego 1878. o 10 godzinie przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację realności pod l. k. 18 w Załokciu leżącej Jacka Faciaka własnej.

Cena szacunkowa wynosi 150 zł., wadyum zaś 15 zł. w. a.

Akt zastawniczego opisania tej realności i warunki licytacyi można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Podbuż 9 października 1877.

(6770 2—3) **Edykt.**

L. 3670. C. k. sąd powiatowy w Krzeszowicach oznajmia, że Wiktor Bogacki z Krzeszowic z powodu niedołęstwa umysłowego za bezwłasnowolnego uznany i temuż kurator w osobie Jacka Bogackiego z Krzeszowic ustanowionym został.

Krzeszowice dnia 11 sierpnia 1877.

(6727 2—3) **Edykt.**

L. 33657. C. k. sąd krajowy w Krakowie na zasadzie §. 62 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Elki Luftig zamieszkałej w Chrzanowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się c. k. sędziego powiatowego w Chrzanowie p. Jopka a tymczasowym zarządcą masy adw. Dra Myszkowskiego w Chrzanowie z substytucyą adw. Dra Eibenschütza w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 14 grudnia 1877 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 15go lutego 1878 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie albo c. k. sądzie powiatowym w Chrzanowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a to na dzień 4 marca 1878 o godzinie z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Chrzanowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują. winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Chrzanowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczonej, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków 30 listopada 1877.

(6772 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7236 C. k. sąd powiatowy w Peczenizynie ogłasza że w sprawie Michała Medyńskiego przeciw leżącej masie Marka Medyńskiego pto 85 złr. w. a. sprzedaną zostanie w drodze przymusowej licytacyi realność dłużnika pod l. k. 205 w Berezowie niżnym położona nieintabulowana na 200 zł oszacowana na dniu 15 stycznia 15 lutego i 15 marca 1878 za cenę szacunkową lub wyżej takowej.

Warunki licytacyi protokół opisania i oszacowania leżą w registraturze do przejrzenia. Peczenizyn 23 lipca 1877.

(6451) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 6 November 1877 Zl. 29153, zu Recht erkannt:

In der Nr. 16 der Zeitschrift „Volnost“ vom 31 October 1877 begründet der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift: „Zmuzilost“ und dann der Inhalt der unter der Rubrik „Politicke kukatko“ abgedruckten Artikel „Platme a neptejme se“, „Jak si vlada pojistuje jisty cisty prijem“, „K upraveni rovnovahy“, „Narodni dluh“, „Spojenych Zadost“ „Statni dluh na rok 1878“ in ihrem Zusammenhange genommen den Thatbestand des im § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe, der Inhalt des Artikels „Svoboda tisku“ den Thatbestand des im § 300 St. G. und der Inhalt des unter der Rubrik „Knezske Zrcadlo“ abgedruckten Artikels „Knezstvo ve svetle pravdy“ den Thatbestand des im § 302 Strf. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 9 November 1877, Z. 11922, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der in der Zeitschrift „Leibacher Tagblatt“ Nr 254 vom 5 November 1877, abgedruckten Notiz „Wünsche und Beschwerden“, beginnend mit „Am vorigen Freitag“ und endend mit „Weg mit dem sinnlosen, frivolen Zeug aus den Gebeten!“ begründet den objectiven Thatbestand des Vergehens der Beleidigung einer gesetzlich anerkannten Kirche und Religionsgenossenschaft nach § 303 St. G. und wird daher nach den §§ 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(6449) **Erkenntniß.**

Das k. k. Kreisgericht in Trient als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 1 November 1877, Zl. 5434, auf Grund des § 36 des Preßgesetzes und des § 493 St. P. O. die verfügte Beschlagnahme der in Neapel erscheinenden Zeitschrift „L'Italia degl' Italiani“ Nr. 2, 3 und 4 vom 7., 14. und 21 October 1877 bestätigt und das Verbot der Weiterverbreitung der bezeichneten Nummern dieser Zeitschrift ausgesprochen, und zwar der Nr. 2 wegen der Artikel: „Lettera di Aurelio Saffi al Comitato in pro dell' Italia irredenta in Napoli“, „I Nostri intedimenti“, „Della difesa maritima d'Italia“ von „In breve Venezia ha Perso“ bis „arbitro dell' Adriatico“ „Bolletino del Comitato“, „Lettera da Trento“ „Lettera da Trieste“, „Da in dubbia fonte“, „L' 11 ottobre 1851“, „Il 12 ottobre 1849“ nach §§ 58 c, 63 und 65 a St. G.; der Nr. 3 wegen der Artikel: „Il Comitato Triestino al Generale Giuseppe Avezzana“, „Lettera da Trento“, „Lettera da Trieste“, „Bolletini del Comitato„, „Eco delle Provincie del Mezzodi“ von „La giustizia è il fondamento“ bis „amor di patria“, „Lettera da Genova“, „Il 14 ottobre 1864“, „Il 20 ottobre 1848“ nach §§ 58 c und 65 a St. G. und wegen des Artikels „Il 17 ottobre 1822“ nach § 64 St. G.; der Nr. 4 wegen der Artikel „Delle condizioni geografiche, etnografiche e strategiche del Trentino“, „Bolletino del Comitato“, „La missione Crispi“, „Voce del Comitato Nizzardo“, „Lettera da Genova“ „Il 25 ottobre 1848“ nach §§ 58 c und 65 a St. G.

(6836) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 27 November 1877 Z. 16817, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Papirove protesty“ in der Zeitschrift „Moravska orlice“ Nr. 270 vom 25 November 1877 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 St. G. und nach Art. II. des Gesetzes vom 17 December 1862, es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Zeitschrift verboten.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 30 November 1877 Z. 16978, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift "Sest roku" in der Zeitschrift „Moravska orlice“ Nr. 272 vom 28 November 1877, begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. Ges., und es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(6833) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Druckschrift „Unverzagt“ von J. B. Placht. Wien 1877. Druckerei der Tagespresse. Im Selbstverlage des Verfassers“ ihrem ganzen Umfange nach und insbesondere in der Stelle von „Sie alle haben viel“ bis „verlöre an Bitterkeit“ das Vergehen nach § 305 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, den 1 Dezember 1877. —

Weittenhiller m. p.

Thallinger m. p.

Das k. k. Kreisgericht in Kuttenberg hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 1 Dezember 1877, Nr. 6961 Stf., zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der Nr. 117 der zu Kolin erscheinenden periodischen Druckschrift „Koruna ceska“ vom 28 November 1877 abgedruckten Artikels „Svoboda jako v Anglicku“ begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung durch Aufwiegelung nach §300 St. G.. es wird daher gemäß der 489 und 493 St. P. O. unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und nach § 37 des P. G. die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 27 November 1877, Zl. 12684, zu Recht erkannt:

Der Inhlt der in der Zeitschrift „Slovenski Narod“ Nr. 270 vom 25 November 1877 abgedruckten Original-Correspondenz „Iz Maribora 23 nov.“ beginned mit „Dne 22 t. m. zvecer“ und endend mit „iz mariborske moseje“ begründet den objectiven Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach den §§ 300 und 302 St. G., Es werde demnach zufolge §§ 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(6811 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6469. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Mojżesza Schussel przeciw Łukienowi Watamanuk pto. 222 złr. 50 ct. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności l. k. 1405 w Żabiu na 280 zł. ocenionej w terminach a to 19 grudnia 1877, 17 stycznia 1878 i 13 lutego 1878 każdym razem o godz. 10 rano za cenę szacunkową lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny zawsze za poprzedniem złożeniem zaliczki do rąk komisarza licytacyi.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kossów 11 czerwca 1877.

(6828 3—3) **Edykt.**

L. 5850. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu w ślad §. 63 ust. kon. otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jako też na wszystkich nie ruchomy a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 położony majątek Adolfa Kiniliwskiego w Nowym Sączu. Kierownictwo tego konkursu porucza się p. c. k. radcy sądu krajowego Kieryczyńskiemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Jarosza w N. Sączu, wzywając zarazem wierzycieli aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż zawiadowcy masy, lub ustanowienia innego, i aby przdsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na 12 grudnia 1877 o godzinie 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, winienien takową zgłosić w tym sądzie wedle przepisów ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 31 grudnia 1877, i podać ją na termin na 23 stycznia 1878 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności, i oznaczenia prawa pierwszeństwa chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się z swemi pretensyami przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy massy i członków wydziału wierzycieli, inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy kon.

Dalsze ogłoszenie w toku rozprawy konkursowej umieszczone będą w dzienniku urzędowem Gazety Lwowskiej.

C. k. sąd obwodowy

Nowy Sącz dnia 17 listopada 1877.

(6406 3—3) **Edykt.**

L. 28591. C. k. sąd krajowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Maryana Dworskiego, tż wskutek wniesionego przez J. L. Eisenberga pozwu wekslowego uchwałą z dnia dzisiejszego wydanym został przeciw niemu nakaz zapłaty, polecający mu aby sumę wekslowę 361 marek 50 fen. z pn. posiadaczowi weksln I. L. Eisenbergowi w przeciągu dni 3 zapłacił, a zarazem, że w celu zastępowania go w tym sporze ustanowionomu kuratora w osobie adw. Trojnalskiego z substytucyą adwokata Wędrychowskiego.

Zaleca się zatem pozwanemu M. Dworskiemu aby przeciw wydanemu nakazowi zapłaty albo sam wniósł zarzuty w przeciągu dni 3 od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" albo przysługujące mu środki obrony udzielił ustanowionemu kuratorowi, gdyż inaczej sam sobie przypisze skutki z zaniedbania obrony wyniknąć mogące.

Kraków 26 października 1877.

(6400 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7771. C. k. sąd powiat. w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie reszty sumy 174 zł. 87 ct. w.a zpn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 1/105 subrep. 103 w Bolechowie rusk. położonej, dłużnika Michała Malendewicza własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz Zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I, 24 stycznia 1878,
II. 25 lutego 1878,
III. 22 marca 1878,

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwzięta zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 13 września 1877.

(6895 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10044. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że w sprawie Antoniego Zaleskiego przeciw Michałowi i Domiceli Germakom, o zapłacenie kwoty 2000 złr. z pn. odbędzie się w trzech terminach na dzień 20 grudnia 1877, 17 stycznia 1878 i 18 lutego 1878 wyznaczonych, każdym razem o 9 godzinie rano, egzekucyjna sprzedaż realności dłużników w Kołomyi pod l. 126 na przedmieściu nadwórniańskiem położonej.

Cena szacunkowa rzeczonej realności, która zarazem za cenę wywołania służyć będzie, wynosi 7017 złr. 33 ct. przed rozpoczęciem licytacyi obowiązanym będzie każdy chęć kupienia mający kwotę 702 złr. w. a. w gotówce, lub w wartościowych papierach publicznych złożyć.

Na pierwszych dwóch powyższych terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na ostatnim zaś także i niżej takowej wywołaną będzie.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

W końcu dodaje się dla wszystkich tych, którzyby już po wniesieniu niniejszej prośby na egzekwowaną realność prawo zastawu uzyskali lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegobądź powodu wcześnie doręczoną być nie mogła, kurator w osobie adw. Maramoroscha, z substytucyą adw. Rascha i temuż się uchwałę niniejszą doręcza.

Kołomyja 12 listopada 1877.

(6894 1—3) **Edykt.**

L. 19494. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Herza Rappaporta i innych przeciw Julii z Dzwonkoskich Rożyckiej o zapłacenie sumy 5000 złr. licytacyjna sprzedaż dóbr Kielanowice uchwałą z dnia 20 września 1877 l. 13209 na dzień 17 grudnia 1877 i 21 stycznia 1878 rozpisana, wstrzymaną zostaje.

Tarnów 6 grudnia 1877.

(6893) **Obwieszczenie**

L. 14437. Do likwidacyi wierzytelności do masy rozbiorowej Józefa Bauera po drugim terminie llkwidacyjnym zgłoszonych i do oznaczenia kwoty wynagrodzenia zarządcy masy p. Abrahamowi Mantel wypłacić się mającego wyznaczam termin na dzień 27 grudnia 1877 o godzinie 10 rano i o tem wierzycieli zawiadamiam.

Przemyśl 7 grudnia 1877.

C. k. adjunkt sąd. jako komisarz konkursowy Stobiecki.

(6890) **Ogłoszenie.**

L. 8918. C. k. sąd powiatowy w Rohatynie wyznacza do rozpoczęcia dochodzeń dla założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Załanow termin na dzień 27 grudnia 1877 o godzinie 8 rano w Załanowie, na którym każdy, mający interes prawny, w zbadaniu stosunków posiadania, zgłosić się i wszystko co do wyjaśnienia swych praw za stosowne uzna, przytoczyć może.

Rohatyn 12 grudnia 1877.

(6896 1—3) **Edykt.**

L. 34976. C. k. sąd miejsko delegowany zawiadamia niniejszym edyktem p. Henryka Komara, że przeciw niemu dyrekcya towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie w dniu 9 grudnia 1877 do l. 34076 wniosła pozew, w załatwieniu którego wyznacza się termin do rozprawy na 11 stycznia 1878.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Henryka Komara jest niewiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata dr. Goldmanna kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprzowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 10 grudnia 1877.

(6335) **Obwieszczenie.**

L. 29248. C. k. sąd powiatowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych firmy Simona Kohna, której używać tenże będzie jako właściciel handlu towarów mięszanych na Zabłociu koło Żywca, podpisując takową: „Simon Kohn".

Kraków dnia 2 listopada 1877.

(6332) **Obwieszczenie.**

L. 28734. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych firmy Zofii Herrman, której używać taż będzie jako właścicielka handlu towarów bawełnianych w Biały podpisując takową: „S. Herrman".

Kraków dnia 26 października 1877.

(6369 1—3) **Edykt.**

L. 1789. C. k. sąd powiatowy w Wadowicach podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia należytości 500 złr. w. a. z pn. odbędzie się w budynku sądowym publiczna przymusowa sprzedaż części realności pod l. k. 91 w Choczni położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, protokołem z dnia 6 grudnia 1876 l. 3960 egzekucyjnie oszacowanej na 1100 złr. w. a. składającej się z 11 morgów gruntu na Kumórkowie w 3 terminach a to 17 stycznia, 14 lutego i 15 marca 1878 każdą razą o godzinie 10 zrana.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1100 złr. w. a. zaś wadyum wynosi 110 złr. w. a. które ma być złożone w gotówce lub papierach publicznych służących do zabezpieczenia majątków pupilarnych do rąk komisyi sądowej.

Inne warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Wadowice dnia 10 września 1877.

(6381 1—3) **Edykt.**

L. 13162. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, że p. Augustowi Gorajskiemu, właścicielowi dóbr w Moderówce w powiecie Krośnieńskim zginęła książeczka wkładek oszczędności przez dyrekcję towarzystwa zaliczkowego z ograniczoną poręką w Krośnie na łączną kwotę 1158 złr. w. a. na imię Augusta Gorajskiego opiewająca, pod l. 210, Tom I. Fol. 109 wystawiona.

Wzywa się przeto każdego któryby posiadał wyżej opisaną książeczkę wkładek, aby o tem bezwłocznie tutejszemu sądowi doniósł, gdyż w razie przeciwnym książeczka powyższa po upływie 6 miesięcy za nieważną i zobowiązania wystawiciela z niej wynikające za zgasłe uznane będą.

Przemyśl dnia 30 września 1877.

(6382 1—3) **Edykt.**

L. 13517. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że dnia 17 stycznia 1878, 18 lutego 1878 i 14 marca 1878 celem zaspokojenia sumy 920 złr. w. a. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi gruntu pod l. k. 405 w Przemyślu na Zasaniu położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego, Anny Adameio własnego, na rzecz Franciszka Ryziewicza. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 375 złr. w. a. poniżej której na pierwszych dwóch terminach grunt ten sprzedany nie będzie.

Wadyum wynosi 37 złr. 50 ct.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Przemyśl dnia 17 października 1877.

(6430 1—3) **Edykt.**

L. 6709. C. k. sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Różyckiego, że Daniel Lieberman prowonabywca Antoniego Koppa wniósł przeciw niemu pto 25 złr. podanie egzekucyjne o nadzastawowe opisanie realności nr. 131 w Lipnicy położonej, i że kuratorem ad actum ustanowiono dla niego Adama Strauba z Lipnicy.

Sokołów dnia 27 października 1877.

(6891 1—3) **Edykt.**

L. 34377. C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, iż Alfred Mileski wytoczył przeciw Henrykowi Komarowi pozew wekslowy o zapłacenie 3000 złr. w. a. z pn. na zasadzie którego poleca się Henrykowi Komarowi jako przyjemcy weksla z daty Kraków 19 listopada 1877 aby posiadaczowi tego weksla p. Alfredowi Milewskiemu w dniach 3 pod rygorem egzekucyi wekslowej sumę 3000 złr. w. a. z procentem 6% od dnia 5 grudnia 1877 oraz kosztami pozwu w kwocie 5 złr. w. a. zapłacił oraz, że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanawia kuratora ad actum w osobie adw. dr. Wilkosza z substytucyą adw. Goldmanna i poleca Henrykowi Komarowi, aby przeciw temuż nakazowi zapłaty osobiście swe wniósł zarzuty lub też ustanowionemu kuratorowi służących mu środków obrony dostarczył.

Kraków dnia 5 grudnia 1877,

(6617 1—3) **Edikt.**

Zl. 19089. Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird bekannt gegeben, es sei gleichzeitig über das gesammte bewegliche und das in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 Nr. 1 des R. G. B. vom Jahre 1869 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des in Tarnopol wohnenden protokolirten Handelsmannes M. S. Wallerstein der Konkurs eröffnet und zur Leitung desselben der k. k. Landesgerichtsrath H. Emil Leo bestimmt zur einstweiligen Massaverwalter aber der hierortige Adv. Dr. Mantel bestellt werden.

Alle welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, bis zum 18 Jänner 1878 bei diesem Kreisgerichte nach Vorschrift der Konkursordnung bei Vermeidung der in derselben angedrohten Nachtheile; zur Anmeldung, und bei der hiemit auf den 1 Februar 1878 V. M. 10 Uhr bei diesem k. k. Kreisgerichte vor dem Konkurskommissär angeordneten Tagfahrt zur Liquidirung und Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei der allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl einen definitiven Massaverwalter, dessen Stellvertreter und einen Gläubigerausschuß zu berufen.

Zur Bestätigung des vom Gerichte bestellten oder Erneuerung eines anderen vorläufigen Massaverwalters und Stellvertreters desselben und zur Wahl des vorläufigen Gläubiger-Ausschußes wird die Tagfahrt auf den 6 Dezember 1877 um 3 Uhr N. M. vor dem Konkurskommissär in Tarnopol anberaumt.

Zugleich werden die Gläubiger, welche nicht im Sprengel des Tarnopoler k. k. st. del. Bezirksgerichtes wohnen, aufgefordert, einen in Tarnopol wohnhaften Bevollmächtigten namhaft zu machen, widrigens ihnen über Antrag des H. Konkurskomissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator bestellt werden wird.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkurs-Verfahrens werden durch das Amtsblatt der „Gazeta Lwowska" bekannt gegeben werden.

Aus dem Rathe des k k Kreisgerichtes.

Tarnopol den 26 November 1877.

(6429 1—3) **Edykt.**

L. 6858. C. k. sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Pawła Żelaznego, że Leib Kaufmann uzyskał egzekucyjne oszacowanie jego realności nr. 672 w Sokołowie pto 171 złr. i że kuratorem ad actum w tej sprawie ustanowiono dla niego Franciszka Oroga ze Sokołowa.

Sokołów dnia 27 października 1877.

(6426 1—3) **Edykt.**

L. 8802. C. k. sąd powiatowy w Brodach wzywa tych, którzy do sumy 40 rubli dla Naftalego Harmelina na realności pod nr. tab. 673 w Brodach dom. rec. 23 fol. 43 pos. 1 on intabulowanej prawa sobie roszczą, aby takowe do dnia 1 grudnia 1878 zgłosili, inaczej suma ta w drodze amortyzacyi wykreśloną zostanie.

Brody dnia 15 października 1877.

(6425 1—3) **Edykt.**

L. 8803. C. k. sąd powiatowy w Brodach wzywa tych którzy do prawa mieszkania i prawa zastawu dla sumy w kwocie 15 rubli na rzecz Jakóba Huzara w stanie biernym realność pod nr. tab. 673 w Brodach dom. rec. 23 fol. 43 pos. 2 on intabulowanego, pretensye roszczą, aby się z takowemi do dnia 1 grudnia 1878 zgłosili, inaczej wyż wymienione prawa w drodze amortyzacyi wykreślone zostaną.

Brody dnia 15 października 1877.

(6423 1—3) **Edykt.**

L. 29455. C. k. sąd powiatowy deleg. miejski cywilny w Krakowie zawiadamia niewiadomych spadkobierców Antoniego Kutschka zmarłego w Krakowie w dniu 19 stycznia 1877, że przeciw nieobjętej masie po tymże wytoczyli dnia 22 października 1877 l. 29455 Ferdynand i Amalia Güttlerowie pozew o 70 złr. 78 ct.

Ustanawiając dla pozwanej masy na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratora adw. dr. Kaufmanna z substytucyą adw. dr. Cseszna, wzywa sąd niewiadomych spadkobierców Antoniego Kutschki, aby prokuratorowi dowody do obrony potrzebne nadesłali, lub sądowi innego pełnomocnika wskazali.

Kraków dnia 23 października 1877.

(6463 1—3) **Edykt.**

L. 4950. C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni zawiadamia Iwana Narajowskiego że wskutek prośby dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego z 11 sierpnia 1877 l. 3306 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wypożyczonej 191 złr. 52 ct. dnia 25 września 1877 do l. 3306 wydany został.

Gdy życie i miejsce pobytu Iwana Narajowskiego nie jest znane, ustanowiono mu kuratora w osobie p. dr. Flakowicza adwokata w Gródku i temuż wydany nakaz zapłaty doręczono.

Z c. k. sądu powiatowego.

Sądowa Wisznia dnia 18 listopada 1877.

(6462 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 7580. C. k. sąd powiatowy ustanowił dla Piotra Chalcarza z pod nr. 151 w Dobry, uznanego za marnotrawcę, kuratorem Piotra Przybytek.

C. k. sąd pawiatowy.

Limanowa dnia 11 listopada 1877.

(6248 1—3) **Edykt.**

L. 8939. C. k. sąd obwodowy podaje do ogólnej wiadomości że w celu zaspokojenia wierzytelności Schai Zwerlinnga w kwocie 40 złr. w. a. z pn. odbędzie się publiczne sprzedaż przymusowa realności w Złoczowie na przedmieściu Szlakach położonej, z domów mieszkalnych nr. 69 i nr. 186 szopy, stodoły, ogrodu i roli razem objętości jednego morga 17 kwdr. sążni się składającej, na łączną kwotę 1700 zł. w. a. oszacowanej ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach a to 10 stycznia 1878, 19 lutego 1878 i 18 marca 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem w Złoczowskim c. k. sądzie obwodowym, realność ta na pierwszym i drugim terminie niżej ceny szacunku, na trzecim niżej ceny potrzebnej do zaspokojenia wszystkich długów na niej zabezpieczonych sprzedaną nie będzie. Wadyum na kwotę 170 zł. w. a. oznaczonem zostało, akty opignoracyi i detaksacyj tudzież dalsze warunki licytacyjne w tutejszej registraturze przeglądać można.

Dalszych którymby uchwała tą licytację dozwalająca, lub dalsze uchwały licytacyi i estrykacyi dotyczące w czesnie lub weale nie zostały doręczone lub której by później prawa zastawu na tej realności nabyli, ustanowiono na kuratora adwokata dr. Mijakowskiego.

Złoczów dnia 27 października 1877.

Doniesienia prywatne.

(6908 1—3) L. 2871.

Konkurs.

Celem obsadzenia posady rachmistrza przy tutejszym urzędzie gminnym z płacą roczną 500 złr. dodatkiem drożyźnianym w wysokości 20% rozpisuje się konkurs do 1 lutego 1878.

Kompetenci mają wykazać wiek, dotychczasowe zatrudnienie, i gruntowną znajomość fachową tudzież biegłość w kocepcie.

Podania wnieść należy do Rady gminnej na ręce burmistrza bezpośrednio, lub jeżeli kompetenci pozostają w służbie publicznej, za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

Nakoniec nadmienia się, że posada ta na rok pierwszy tylko prowizorycznie się nadaje, zaś stabilizacya po upływie tego roku i powziętem przekonaniu o zdolności i użyteczności kandydata nastąpi, tudzież że takowa nie nadaje żadnego prawa do emerytury lub jakiegokolwiek bądź zaopatrzenia.

Od zwierzchności miasta.

Kołomyja dnia 20 listopada 1877.

L. 18818/7357 II. (6873 2—3)

Towarzystwo Ces. kr. uprzyw.

Lwowsko-Czerniow.  Jaskiej kolei żelazn.

Obwieszczenie.

Dalsze ograniczenie przesyłek drobnych (Stückgüter) **do stacyi Suczawskiej i wszystkich stacyj kolei rumuńskich.**

Z powodu dotąd nieusuniętego przepełnienia magazynów cłowych w stacyi Suczawie pozostaje ograniczenie, dotyczące przesyłek drobnych (Stückgüter) do stacyi Suczawskiej i wszystkich stacyj kolei rumuńskich, ogłoszone obwieszczeniem z dnia 30 z. m. i nadal obowiązujące.

Z tej przyczyny nie będą żadne przesyłki drobne (Stückgüter) przeznaczone do stacyi Suczawskiej lub do którejkolwiek stacyi kolei rumuńskich aż do odwołania do przewozu przyjmowane.

Transporta wymienionych przesyłek z przeznaczeniem do innych stacyj austryackiej linii kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej z wyjątkiem Suczawy nie podlegają żadnemu ograniczeniu.

Lwów, dnia 11 grudnia 1877.

Generalna dyrekcya.